Wyd. A | Łódź, czwartek 24 kwietnia 1975 roku | Rok XXXI | Nr 94 (8192) | Cena 1 zł

DŁ

DZIENNIK ŁÓDZKI

Najstarsza gazeta Łodzi

24 godziny

DELHI. — W środę Izba Niższa (Izba Ludowa) parlamentu indyjskiego przyjęła znaczną większością głosów poprawkę do Konstytucji zgodnie z którą himalajskie księstwo Sikkim ma zostać przyłączone do Indii. Ustawa ta, nim wejdzie w życie, musi być jeszcze w przyszłym tygodniu zaaprobowana przez Izbę Stanów.

KAIR. — Nie ustają zbrojne prowokacje Izraela wobec Libanu. We wtorek izraelskie samoloty wojskowe wielokrotnie naruszały przestrzeń powietrzną tego kraju, a artyleria ostrzeliwała okolice Aita Asz-Szaab. Pociski powodowały znaczne szkody na plantacjach rolnych. Nieprzyjacielskie kanonierki wtargnęły tego dnia na wody libańskie, w rejonie miasta Tyr.

LONDYN. — Wyższa Izba parlamentu brytyjskiego, Izba Lordów poparła we wtorek większością głosów 261 przeciwko 29 zamiar rządu o pozostaniu Wielkiej Brytanii w Europejskiej Wspólnocie Gospodarczej.

10 maja br. dniem wolnym od zajęć w szkole

Ministerstwo Oświaty i Wychowania informuje, że dzień 10 maja 1975 r. (sobota) jest we wszystkich szkołach dla młodzieży i pracujących dniem wolnym od zajęć.

Premier P. Jaroszewicz rozpoczął wizytę przyjaźni w Jugosławii

W DNIU 23 BM. PREZES RADY MINISTRÓW, PIOTR JAROSZEWICZ PRZYBYŁ DO JUGOSŁAWII Z OFICJALNĄ WIZYTĄ PRZYJAŹNI NA ZAPROSZENIE PRZEWODNICZĄCEGO ZWIĄZKOWEJ RADY WYKONAWCZEJ SOCJALISTYCZNEJ FEDERACYJNEJ REPUBLIKI JUGOSŁAWII, DŻEMALA BIJEDICIA.

Na lotnisku belgradzkim Piotra Jaroszewicza, jego małżonkę i towarzyszące osoby powitał Dżemal Bijedic wraz z małżonką.

W godzinach południowych Piotr Jaroszewicz złożył wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza na wzgórzu Avala pod Belgradem.

Następnie rozpoczęły się w Belgradzie rozmowy jugosłowiańsko-polskie, w których omawiane są sprawy dotyczące stosunków wzajemnych oraz problemów międzynarodowych.

Na czele delegacji Jugosławii i Polski stoją premierzy — Dżemal Bijedic i Piotr Jaroszewicz.

Rozpatrywane w środę problemy będą jeszcze przedmiotem szczegółowych rozmów ministrów i ekspertów obu stron. Szeroki zakres środowych rozmów plenarnych, a także ich serdeczna atmosfera, stwarzają dobry prognostyk co do ich wyników.

Jak wynika z informacji, które przekazał dziennikarzom polskim w Belgradzie rzecznik prasowy rządu, wiceminister Włodzimierz Janiurek — w pierwszym dniu rozmów plenarnych, prowadzonych przez premie-

(Dalszy ciąg na str. 2)

E. Gierek odwiedził najważniejsze inwestycje WARSZAWY

I sekretarz KC PZPR Edward Gierek odwiedził wczoraj największe spośród nowo powstających w Warszawie inwestycji: Wisłostradę, Zamek Królewski, Dworzec Centralny PKP. Ostatni 4-kilometrowy fragment Wisłostrady wraz z przeszło kilometrową estakadą biegnącą nad Wisłą oddany zostanie w końcu listopada br.

Na Zamku Królewskim prowadzone są roboty wykończeniowe, a pomieszczenia w skrzydle gotyckim, południowym i częściowo saskim udostępnione zostaną zwiedzającym w 1976 r.

Podczas spotkania z załogą budowniczych Dworca Centralnego Edward Gierek zapoznał się z przebiegiem prac oraz terminami oddawania poszczególnych obiektów. Dworzec wraz z największym w Polsce podziemnym rondem komunikacyjnym przekazany będzie w terminie przyspieszonym, w połowie listopada br.

Daleko jeszcze do doskonałości, ale...

Trwają prace nad udoskonaleniem zakładowej gastronomii

Jednym z najważniejszych elementów przy ocenie zakładowej działalności socjalno-bytowej jest stopień zaspokojenia potrzeb załogi w zakresie organizacji pracowniczych bufetów i stołówek. Gorący posiłek w przerwie od pracy zapobiega powstawaniu wielu schorzeń, a tym samym przeciwdziała absencji chorobowej. Pozwala on również na regenerację sił pracownika i utrzymanie wysokiej wydajności pracy.

Z wyniku jesiennego przeglądu warunków pracy wynika, że w ub. roku osiągnięto znaczne postępy w zakresie organizacji placówek zakładowej gastronomii. Sieć stołówek i bufetów pracowniczych zwiększyła się w porównaniu z analogicznym okresem 1973 r. o ponad 10 proc., a wartość sprzedaży o ponad 34 proc. Szacuje się, że obecnie z usług tych placówek korzysta ok. 15 proc. ogółu zatrudnio-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Po spotkaniu „na szczycie" w Riadzie

Powołano komitet egipsko - syryjski dla koordynacji polityki wobec Izraela

Po zakończonych w Rijadzie rozmowach szefów państw Egiptu, Syrii i Arabii Saudyjskiej opublikowano komunikat, który informuje, że trzej przywódcy omówili sytuację w świecie arabskim i zagadnienia wiążące się z konfliktem arabsko-izraelskim. Stwierdzili oni, iż są zdecydowani zdwoić wysiłki na rzecz umocnienia arabskiej solidarności i ustanowienia sprawiedliwego i trwałego pokoju na Bliskim Wschodzie.

Prezydenci Egiptu i Syrii ogłosili ponadto, że postanowili powołać stały komitet dla koordynacji swej polityki wobec Izraela. W skład komitetu wejdą wiceprezydent Egiptu i premier Syrii.

USA zbudują akademię wojskową w Arabii Saudyjskiej

Agencja Associsted Press, powołując się na Departament Obrony podaje, że Stany Zjednoczone zaprojektują i pomogą zbudować Akademię Sił Powietrznych w Arabii Saudyjskiej. Akademia powstanie w Al Batin i kosztować będzie 25 mln dolarów.

W ubiegłym roku USA sprzedały Arabii Saudyjskiej sprzęt wojskowy na sumę 1,2 mld dolarów.

DNI KULTURY RADZIECKIEJ

Problemy współczesnej plastyki, sprawy nurtujące twórców polskich i radzieckich, są przedmiotem obrad, rozpoczętego wczoraj, dwudniowego sympozjum. Prężne środowisko plastyczne naszego okręgu (mające znaczny udział w rozwoju miasta i województwa) gości z tej okazji 7-osobową grupę radzieckich kolegów, przedstawicieli Związku Artystów Plastyków ZSRR, sekretarzy ZAP z Ukrainy, Kirgizji, Estonii, Gruzji, a także plastyków z całej Polski.

Gości powitał prezes okręgu łódzkiego ZPAP — **W. Garboliński**, zapoznając ich z działalnością łódzkich plastyków, ich udziałem w przemianach zachodzących w mieście, a także specyfika kształcenia młodych kadr, przysposobionych do pracy w przemyśle.

O szczególnych okolicznościach, ważkich rocznicach, jakie przypadają i minęły w ostatnich dniach mówił, otwierając sympozjum, wiceprezydent m. Łodzi — **J. Morawiec.**

Udziałowi sztuki w życiu narodu poświęcony był referat prezesa Zarządu Głównego ZPAP — **J. Kaczmarskiego.** Mówił on o potrzebie zbliżenia sztuki do potrzeb narodu. Ten cel przyświeca zarówno polskim jak i radzieckim twórcom.

O udziale plastyków radzieckich w życiu społeczeństwa, o ich zadaniach i celach poinformował sekretarz Związku Artystów Plasty-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Magnetofon usypia niemowlęta

CAF — UPI

Prof. Hajima Murooka z tokijskiej Akademii Medycznej opracował oryginalną metodę uspakajania płaczących noworodków odtwarzając im dźwięki, jakie słyszały w organiźmie matki przed swym urodzeniem. Dźwięki te przypominające metaliczne, pulsujące skrzypienie, kojarzące się dorosłym raczej z filmami science-fiction, działają skutecznie w blisko 100 proc. na noworodki do 2 tygodni życia, a często nawet do 2—3 miesięcy. Nagrania te w formie płyt stereo oraz taśm magnetofonowych są już w sprzedaży od kilku miesięcy i cieszą się w Japonii ogromnym powodzeniem.

N/z: rodzice uśpili swą 2-miesięczną córkę nagraniem prof. Murooki.

OSTATNIE DNI WIELKIEJ WOJNY

24 kwietnia - wtorek

WALKI NA ULICACH BERLINA
WOJSKA RADZIECKIE I POLSKIE WDARŁY SIĘ DO BERLINA

W publikowanym przez prasę rozkazie głównodowodzącego Armii Czerwonej marszałka Józefa Stalina, można było przeczytać:

„Wojska I Frontu Białoruskiego w tej liczbie formacje I Armii Polskiej pod dowództwem gen. dyw. Popławskiego, przerwały silnie umocniony pierścień fortyfikacji niemieckich osłaniających Berlin, zdobyły miasto Frankfurt nad Odrą oraz przedmieścia Berlina Oranienburg, Pankow, Koepenick i wdarły się na ulice stolicy Rzeszy — Berlina.

(...) Moskwa salutowała zwycięskie wojska salwami artyleryjskimi".

„Głos Ludu" zamieszczał komentarz poświęcony podpisanemu niedawno paktowi polsko-radzieckiemu:

(...) Wiemy wszyscy, że jeżeli dziś Armia Czerwona i Wojsko Polskie dobija bestię hitlerowską w jej własnej jaskini — w Berlinie — to jest to wynikiem jednolitego wysiłku całej koalicji antyhitlerowskiej, wszystkich narodów zjednoczonych".

A na ostatniej kolumnie tejże gazety:

NIEMCY WYMORDOWALI OKOŁO 400 TYS. ŁODZIAN

Według spisu ludności z 4 marca br., miasto liczy 292 328 mieszkańców, gdy 1 września 1939 r. było ich 672 tys.

Wybrał: J. Pot.

Pięcioraczki w USA

W nocy z wtorku na środę w miejscowości Cincinatti w stanie Ohio urodziły się pięcioraczki. Trzy dziewczynki i dwaj chłopcy mają, zdaniem lekarzy, duże szanse przeżycia. Ich matka czuje się dobrze. W okresie poprzedzającym ciążę, przeszła ona kurację hormonalną.

Pięcioraczki, jak wynika ze statystyk — przychodzą na świat raz na 57 milionów porodów.

Katastrofa kolejowa w RFN

Groźna katastrofa kolejowa zdarzyła się 22 bm. na dworcu w Tabenrodt (RFN), gdzie na stojący pociąg pośpieszny wpadł rozpędzony pociąg towarowy. 4 pasażerów zginęło, wielu zostało rannych.

N/z: rozbite wagony osobowe.

CAF — AP — telefoto

Korespondencja z Portugalii

Ujawniono szczegóły prób zamachu stanu

„Kontrrewolucyjne wydarzenia z 11 marca stanowiły kulminacyjny punkt najbardziej gigantycznej kampanii zmontowanej przeciwko młodej, rodzącej się demokracji portugalskiej przez kapitał międzynarodowy i krajowy, przez wielką finansjerę i wielką burżuazję przemysłową oraz ich sojuszników".

Tym stwierdzeniem rozpoczyna się wielostronicowy dokument opublikowany przez specjalną komisję Ruchu Sił Zbrojnych (MFA), która od sześciu tygodni prowadziła śledztwo w sprawie próby reakcyjnego przewrotu udaremnionego 11 marca br dzięki współdziałaniu MFA i mas ludowych.

Dokument zawiera wstępne wyniki śledztwa. Dołączono do niego listę 162 osób oskarżonych o bezpośredni udział w puczu z 11 marca. Na pierwszym miejscu znalazły się nazwiska 14 wojskowych, pozbawionych stopni oficerskich za ucieczkę z kraju. Opuścili oni Portugalię wraz z byłym generałem Antonio de Spinola, gdy tylko zorientowali się, że ponieśli fiasko.

Wstępna relacja z wydarzeń 11 marca została ogłoszona wraz z wynikami śledztwa dotyczącego pierwszej próby puczu, która miała nastąpić w dniu 28 września ub. roku w związku ze zwołaną na ten dzień przez ówczesnego prezydenta Antonio de Spinole, demonstracją „milczącej większości".

Oba dokumenty komisji śledczej MFA opublikowano w specjalnym wydaniu biuletynu Ruchu Sił Zbrojnych który ukazał się w środę we wczesnych godzinach rannych na ulicach Lizbony.

W obu przypadkach — w próbie puczu z 28 września i zamachu z 11 marca — Antonio de Spinola odegrał czołową rolę jako inspirator i przywódca spiskowców, chociaż jego osoba chciały się również posłużyć siły jeszcze bardziej wsteczne, zdecydowanie faszystowskie.

Liczące 80 stron sprawozdanie komisji MFA w sprawie wydarzeń z 28 września w jednym z punktów podaje spis broni wykrytej w samochodach spiskowców, którzy w nocy z 27 na 28 września udawali się do stolicy kraju na demonstrację „milczącej większości".

Broń ta została wykryta i skonfiskowana przez patrole wojskowe oraz przez robotników, którzy obsadzili barykady wzniesione w całym kraju na drogach prowadzących do Lizbony.

Plan spiskowców polegał na sprowokowaniu zamieszek podczas demonstracji przed pałacem prezydenckim, co stałoby się pretekstem do interwencji policji i oddziałów wojskowych pozostających pod dowództwem oficerów-spinolistów. Następnie ogłosić miano w imieniu „milczącej większości" proklamację wzywającą Spinolę do objęcia pełni władzy. Jak wynika z opublikowanych dokumentów, wybory do Zgromadzenia Konstytucyjnego miały być odroczone — według planu spiskowców — do listopada 1976 roku. Zamiast nich przeprowadzono by natychmiastowe referendum, które nadałoby pozory legalności osobistej dyktaturze Antonio de Spinoli.

Jednak w przypadku obu prób puczu — stwierdza komisja śledcza — reakcja nie doceniła zwartości Ruchu Sił Zbrojnych i siły sojuszu MFA — mas ludowych.

Sprawozdanie z dotychczasowego przebiegu śledztwa dotyczącego próby puczu z 11 marca wymienia siły, jakimi spiskowcy zaatakowali usytuowane koło lotniska w Lizbonie koszary pułku artylerii lekkiej. W akcji tej brały udział dwa samoloty typu „T-6", 8 helikopterów transportowych, 2 helikoptery szturmowe uzbrojone w działka oraz 3 samoloty desantowe. Dokument odtwarza minuta po minucie przebieg tej i innych akcji podjętych przez zamachowców kontrakcji oddziałów wiernych ideałom MFA oraz mas ludowych, aż do przybycia Antonio de Spinoli w dniu 11 marca o godzinie 19 do hiszpańskiej bazy lotniczej Talavera la Real, do której uciekł po nieudanej próbie puczu.

Dziesiątki faktów zawartych w obu dokumentach wskazują na zdecydowanie klasowy charakter podejmowanych przez Spinolę i jego zwolenników prób przywrócenia dyktatury w Portugalii. W sprawozdaniach wielokrotnie powtarzają się nazwy banku „Spirito Santo", kartelu przemysłowego „Champalimaud" i innych grup finansowo-przemysłowych, jako ośrodków finansujących poczynania spiskowców.

M. IKONOWICZ

CO DZIEŃ NIESIE

114 dniu słońce wzeszło o godz. 4.21, zajdzie zaś o godz. 18.49.

Imieniny obchodzą

Grzegorz, Aleksy

Dyżurny synoptyk

przewiduje dla Łodzi i województwa następującą pogodę: zachmurzenie duże z możliwością większych przejaśnień. Temperatura od plus 5 do plus 13 st. C. Wiatry umiarkowane z płn.

Jutro zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, miejscami opady deszczu. Temperatura bez większych zmian.

Ciśnienie wieczorem — 748,4 mm.

Ważniejsze rocznice

1850 — Zm. William Wordeforth, angielski poeta.

Taka sobie myśl

Niczego nie uczymy się tak późno i nie zapominamy tak szybko, jak przyznawać, że nie mamy racji.

Uśmiechnij się

— To jeszcze nic! Gdybyś go widziała, jak rano pędzi do pracy!

Po posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR

Kompleksowy program rozwoju gospodarki morskiej

Omawiany 22 bm. na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR program rozwoju gospodarki morskiej do 1990 roku, ma charakter kompleksowy; dotyczy zarówno rozwoju floty morskiej, portów, rybołówstwa, przemysłu stoczniowego, jak też — częściowo — żeglugi śródlądowej. Takie ujęcie tego tematu — niezależnie od resortowej przynależności poszczególnych branż — jest konsekwencją znaczenia, jakie w całym rozwoju społeczno-gospodarczym kraju zyskała gospodarka morska. Jest ona m. in. ważnym instrumentem w realizacji obrotów handlu zagranicznego drogą morską, a tym samym — elementem pomocnym również w kształtowaniu naszego bilansu płatniczego.

Program ten, uwzględniający równocześnie tendencje rozwoju światowej gospodarki morskiej precyzuje 6 podstawowych zamierzeń;

— możliwie maksymalne uniezależnienie się od niekorzystnych dla nas działań obcych przewoźników, poprzez znaczne zwiększenie udziału zmodernizowanej floty polskiej w przewozach handlu zagranicznego oraz zwiększenie wpływów dewizowych za transport ładunków obcych;

— rozbudowę portów (również w stopniu odpowiadającym potrzebom naszych obrotów z zagranicą), a z kolei zwiększenie szybkości obsługi statków oraz wzrost wpływów z tranzytu obcych towarów;

— pokrycie potrzeb remontowych polskich jednostek we własnych stoczniach oraz rozszerzenie ich usług remontowych dla zagranicznych kontrahentów;

— taki wzrost produkcji statków w stoczniach produkcyjnych, aby pokrył on podstawowe potrzeby naszej własnej floty przy równoczesnym dalszym wzroście eksportu statków;

— zwiększenie połowów i przetwórstwa ryb w stopniu umożliwiającym znaczną zmianę struktury spożycia oraz pokrycie w większym zakresie krajowego zapotrzebowania na mączkę rybną dla celów hodowli zwierząt;

— poważne zaawansowanie regulacji rzek i stworzenie w ten sposób racjonalnej żeglugi śródlądowej.

Pierwsze z tych zamierzeń przewiduje, że polską flotą przewozić będziemy ok. 60 proc. ładunków własnego handlu zagranicznego (czyli ok. 10 proc. więcej niż obecnie), natomiast w przypadku paliw płynnych — 100 proc. Równocześnie przewiduje się gruntowną zmianę struktury naszej floty morskiej, a przede wszystkim powstanie zupełnie nowej w naszych warunkach floty zbiornikowców do przewozu paliw płynnych, siarki i chemikaliów. W 1980 r. stanowić ma ona ok. 31 proc., a w 1990 r. ok. 50 proc. całego naszego tonażu. Również gruntownej modernizacji ulegnie tonaż linii regularnych. Chodzi tu głównie o wprowadzenie na nie statków specjalistycznych — kontenerowców, jednostek typu „ro-ro", promów pasażersko-towarowych, barkowców.

Jeśli chodzi o rybołówstwo, to jego rozwój do roku 1980 został już nakreślony uchwałami XV Plenum KC PZPR, przewidującymi, że w tym czasie spożycie ryb wzrośnie z 7,1 kg obecnie do ok. 10 kg na głowę ludności. Oznacza to, że musimy zwiększyć połowy w roku 1980 do 1,1 mln ton (w br. złowić mamy 706 tys ton). Program idzie jednak dalej przewidując, że w roku 1990 zwiększą się one do 3 mln ton. Zadecyduje o tym najbliższych 7 lat.

Założenia dotyczące rozwoju żeglugi śródlądowej pokrywają się w zasadzie z opracowanym już kompleksowym programem rozwoju gospodarki wodnej do 1990 r., który przewiduje m. in. modernizację Odry poprzez nowoczesną rozbudowę i wydłużenie jej skanalizowanego odcinka (wraz z kanałem gliwickim). Ponadto planuje się podstawowe zagospodarowanie Wisły, przede wszystkim w jej górnym odcinku. Pozwoli to na znaczne odciążenie transportu lądowego i wydatne zwiększenie przewozu towarów masowych z przemysłowych centrów kraju do portów i odwrotnie.

Warto też podkreślić, że ten kompleksowy program rozwoju gospodarki morskiej w szerokim zakresie uwzględnia także potrzeby społeczno-socjalne jej pracowników, co przecież ma zasadnicze, strategiczne znaczenie dla prawidłowej realizacji celów gospodarczych.

BOŻYDAR SOSIEŃ

Oficer hitlerowski szefem kontrwywiadu Bundeswehry

Jak podaje dziennik Austriackiej Partii Komunistycznej „Volksstimme", na czele 1.800 oficerów i 22 tys. konfidentów kontrwywiadu Bundeswehry stoi były fanatyczny oficer Wehrmachtu hitlerowskiego. Chodzi o generała brygady Paula Alberta Scherera, który podczas wojny był wielokrotnie awansowany przez Hitlera. Jako dowódca batalionu walczył z wojskami radzieckimi. Za swój fanatyzm i wierność Hitlerowi do końca wojny wpisany został na „listę zasłużonych niemieckich sił lądowych".

W okresie rządów kanclerza Adenauera rozpoczął służbę w Bundeswehrze w 1956 r. jako kapitan kontrwywiadu. Scherer osobiście bardzo się przyczynił do przyjęcia w szeregi Bundeswehry dużej liczby byłych oficerów Waffen-SS. Dzisiaj nadzoruje akta tych ludzi, stanowiących wielotysięczną grupę.

Zastępca generała Scherera, komandor Bundesmarine, Konrad Koch, również pochodzi z hitlerowskiego korpusu oficerskiego.

PONAD 239 mld. zł. wkładów pieniężnych w PKO

Stan wkładów pieniężnych ludności na rachunkach oszczędnościowych oraz na rachunkach bieżących i rozliczeniowych w PKO osiągnął w dniu 31 marca br. 239 miliardów 241 milionów złotych.

W miesiącu marcu br. wkłady pieniężne ludności w PKO wzrosły o 4 miliardy 636 milionów, a łącznie od początku roku o 18 miliardów 46 milionów złotych.

Tytułem odsetek i premii posiadacze wkładów oszczędnościowych w PKO uzyskali 2 miliardy 45 milionów złotych. Na kwotę tę składają się odsetki i premie pieniężne dopisane do książeczek oszczędnościowych, wylosowane premie pieniężne oraz równowartość 2.519 wylosowanych samochodów.

Decydującą część wkładów przeznaczona została na udzielenie kredytów ludności.

Premier P. Jaroszewicz rozpoczął wizytę przyjaźni w Jugosławii

(Dokończenie ze str. 1)

rów Piotra Jaroszewicza i Dżemala Bijedicia, omawiano podstawowe zagadnienia polsko-jugosłowiańskich stosunków politycznych i gospodarczych, a także szeroki wachlarz spraw międzynarodowych, interesujących oba kraje.

Obaj szefowie rządów stwierdzili z zadowoleniem, że współpraca pomiędzy naszymi krajmi rozwija się pomyślnie i w szybkim tempie. Jest ona stabilna i trwała. Szczególne znaczenie dla tego wzajemnie korzystnego procesu mają osobiste kontakty przywódców obu krajów — Edwarda Gierka i Josipa Broz Tito. Stały się one już dobrą tradycją, tworząc właściwy klimat dla rozwoju wszechstronnie pojętej współpracy.

Z zadowoleniem stwierdzono, iż zacieśnia się współpraca pomiędzy organizacjami politycznymi i społecznymi oraz parlamentami obu krajów, ruchem związkowym i młodzieżą Polski i Jugosławii. Opowiedziano się za dalszym wzmocnieniem bezpośrednich kontaktów miast i regionów, akcentując korzyści wypływające z roboczego charakteru tych kontaktów.

W gospodarce solidną podstawę współdziałania tworzą długofalowe związki kooperacyjne między przedsiębiorstwami produkcyjnymi oraz oparta na wieloletnich umowach handlowych wymiana towarowa. Warto odnotować, że nasze łączne obroty towarowe w latach 1971—75 osiągną wartość 1,3 mld dolarów.

W charakteryzującej polsko-jugosłowiańskiej stosunki bardzo dobrej atmosferze politycznej, współpraca gospodarcza i naukowo-techniczna ma szerokie możliwości rozwoju.

Jeśli idzie o problemy międzynarodowe, premier Piotr Jaroszewicz i premier Dżemal Bijedic skonstatowali, że w wyniku pokojowej polityki państw socjalistycznych oraz krajów niezaangażowanych, w następstwie wysiłków podejmowanych przez wszystkie pokojowe państwa i narody, pogłębia się proces odprężenia w stosunkach międzynarodowych. Podkreślono, iż Polska i Jugosławia, dostrzegając obecność i działanie sił starających się proces ten zahamować, dołożą starań, aby odprężenie nabrało cech trwałych i powszechnych i objęło wszystkie kontynenty i wszystkie sfery stosunków międzynarodowych.

Wieczorem przewodniczący Związkowej Rady Wykonawczej Dżemal Bijedic wydał obiad na cześć premiera Piotra Jaroszewicza i towarzyszących mu osób. Podczas obiadu obaj premierzy wygłosili przemówienia.

Radzieckie zegarki z automatycznym napędem i datownikiem

Radzieckie zegarki cieszą się od dawna dużą popularnością w wielu krajach. Nowością eksportową jest zegarek ręczny z automatycznym napędem wskazującym date i dzień tygodnia. W różnych krajach radzieckie zegarki mają odmienne nazwy. W W. Brytanii znane są pod firmą „Seconda", w Argentynie „Attica", w Panamie jako „Carnavin". Wspólną ich cechą jest niezawodność i trwałość.

Po raz pierwszy radzieckie zegarki pojawiły się na rynkach zagranicznych przed 15 laty. Obecnie są eksportowane do 62 krajów, w tym do państw socjalistycznych oraz do W. Brytanii, Francji, Włoch i USA.

Trwają prace nad udoskonaleniem

(Dokończenie ze str. 1)

nych. Najbardziej odczuwalna poprawa w tej dziedzinie nastąpiła w przedsiębiorstwach przemysłu spożywczego i skupu, górnictwa i energetyki.

Polepszyła się również jakość świadczonych usług; wzbogacono asortyment posiłków. Więcej stołówek i bufetów dostarcza gorące dania pracownikom zatrudnionym na drugiej i trzeciej zmianie. Równie korzystne przeobrażenia odnotowano w zapewnieniu tzw. posiłków profilaktycznych i regeneracyjnych. W okresie ostatnich 2 lat liczba pracowników objętych tą formą żywienia wzrosła o 30 proc.

Jednakże mimo niewątpliwych osiągnięć w zakresie zakładowej gastronomii, dalecy jeszcze jesteśmy od pełnego zaspokojenia potrzeb społecznych. Dla pracowników dojeżdżających do pracy, a także zamieszkałych w hotelach robotniczych stołówka lub bufet zakładowy jest często jedynym miejscem, gdzie mogą oni w odpowiednim czasie spożyć gorący posiłek. W sytuacji, gdy co piąty pracownik gospodarki uspołecznionej dojeżdża do pracy i przebywa poza domem 9—12 godzin, brak dostatecznej ilości gorących dań w zakładowych stołówkach, jest istotnym problemem. Z badań Instytutu Żywności i Żywienia wynika, że ponad 50 proc mężczyzn i 60 proc. kobiet rozpoczyna dzień pracy bez tzw. pełnego śniadania.

Wiele przyczyn składa się na to, że osiągnięty postęp w żywieniu załóg jeszcze nie w pełni zaspokaja społeczne potrzeby, nie wszędzie wykorzystuje się istniejące zdolności produkcyjne stołówek i bufetów, poprzez udostępnianie tych punktów pracownikom innych zakładów. Wiele, przeważnie starych zakładów pracy, nie posiada wydzielonych pomieszczeń śniadaniowych. W nielicznych tylko fabrykach zainstalowano automaty sprzedające kanapki i napoje. Poważnym mankamentem organizacyjnym jest także mała ilość międzyzakładowych bufetów, oraz niepełne wykorzystanie ofert gastronomii otwartej.

Innym hamulcem rozwoju sieci placówek zakładowych, są znaczne braki techniczne w wyposażeniu zaplecza stołówek i bufetów. W ub. roku potrzeby zakładów pracy w zakresie sprzętu gastronomicznego zrealizowano zaledwie w 45 proc., a w przypadku urządzeń chłodniczych tylko w 34 proc.

W CRZZ pracuje się obecnie nad ulepszeniem systemu zakładowej gastronomii. Planuje się oparcie jej o wyspecjalizowaną, zmechanizowaną sieć placówek przygotowujących półprodukty dla stołówek międzyzakładowych oraz ruchomych bufetów i automatów. Przyszłościowy model żywienia uwzględniać będzie potrzeby związane z ułatwieniem prowadzenia gospodarstw domowych. Nowoczesne placówki zakładowej gastronomii wydawać będą w porze obiadowej posiłki dla pracowników i ich rodzin a później pełnić rolę normalnych restauracji.

Wizyta w Polsce sekretarza generalnego Światowej Rady Kościołów

Na zaproszenie Polskiej Rady Ekumenicznej 23 bm. przybył do Polski na kilkudniowy pobyt sekretarz generalny Światowej Rady Kościołów, pastor dr Philip Potter.

Światowa Rada Kościołów, utworzona w 1948 r., zrzesza ponad 270 kościołów ewangelickich, prawosławnych, anglikańskich i starokatolickich. Dr Philip Potter, pastor kościoła metodystycznego, przedstawiciel ludności kolorowej z regionu karaibskiego, funkcje sekretarza generalnego ŚRK pełni od lipca 1972 r.

Pastor Potter został przyjęty przez wicepremiera Józefa Tejchmę, w towarzystwie kierownika Urzędu do Spraw Wyznań ministra Kazimierza Kakola.

W spotkaniu uczestniczył również prezes Polskiej Rady Ekumenicznej, ks. prof. Witold Benedyktowicz.

MAŁY WYŚCIG POKOJU

Codziennie zgłaszają się do redakcji kolejni kandydaci pragnący wziąć udział w dorocznym tradycyjnym Małym Wyścigu Pokoju organizowanym przez „Dziennik Łódzki" i SKS Społem.

Wczoraj na listę startową wpisane zostały nazwiska młodych kolarzy członków LKS Żdżary: R. Bednarka, J. Mikołajczyka, W. Gawałkiewicza, D. Miłaka i P. Stępnia.

Przypominamy, że w czteroetapowym wyścigu (poszczególne etapy rozegrane będą w dniach 9, 15, 20 i 21 maja) mogą uczestniczyć chłopcy urodzeni w latach 1960-61.

Dalsze zgłoszenia przyjmujemy codziennie w sekretariacie „DŁ" (ul. Piotrkowska 86) w godz. 10—16.

Propozycja W. Brytanii do „kontraktu stulecia"

Jak poinformowali we wtorek przedstawiciele Ministerstwa Obrony Wielkiej Brytanii, rząd brytyjski zaoferował produkowane tu naddźwiękowe myśliwce bombardujące „Jaguar" rządom czterech krajów NATO. Miałyby one zastąpić stare amerykańskie samoloty „Starfighter".

Belgia, Dania, Holandia i Norwegia od miesięcy rozważają sprawę zakupu bądź amerykańskich samolotów „F-16", bądź francuskich „Mirage" lub też szwedzkich samolotów „SAAB Viggen", które miałyby zastąpić wysłużone „Starfightery". Przedstawiciele Ministerstwa Obrony podali, że Wielka Brytania przedstawiła wymienionym wyżej czterem rządom NATO szczegóły na temat samolotu „Jaguar".

DNI KULTURY RADZIECKIEJ

(Dokończenie ze str. 1)

ków ZSRR — **T. Sałachow.** Wymagania intelektualne ludzi — podkreślił mówca — rosną jeszcze szybciej niż potrzeby materialne, stąd i rola sztuk pięknych staje się coraz poważniejsza i bardziej odpowiedzialna. Zadaniem numer jeden dla ludzi sztuki jest kształtowanie światopoglądu marksistowsko-leninowskiego, norm moralnych komunisty — mówił T. Sałachow. Plastycy radzieccy traktują to zadanie jako program twórczy.

Wśród wypróbowanych metod realizacji sojuszu Sztuki i Pracy w ZSRR jest działalność twórczych brygad plastyków — obecnych na budowach, w fabrykach. Pozostają one w stałym kontakcie z przedsiębiorstwami, z ludźmi pracy. Np. na Ukrainie istnieje 15 takich grup działających na wielkich budowach. W Estonii plastycy pozostają w stałym kontakcie z pracownikami rybołówstwa. ZAP podjął też patronat nad wieloma budowami, mając na uwadze cel, jakim jest zarówno propagowanie sztuki, jak i działalność propagandowa drogą sztuki.

Wiele istotnych problemów nurtujących polskich twórców poruszono w kolejnych referatach i w dyskusji.

Łódzkie sympozjum sięga w różne rejony działalności artystów-plastyków. Jest okazją do wymiany poglądów radzieckich i polskich twórców, do rozważenia stanu obecnego w tej dziedzinie sztuki — żywo i coraz aktywniej uczestniczącej w życiu społeczeństwa.

Dziś drugi dzień obrad. Dyskusja toczyć się będzie nad referatami **W. Kobylińskiego** „Potrzeby mieszkaniowe ludzi pracy, a twórczość artystyczna" i **Z. Bednarowicza** „Likwidowanie różnic kulturalnych, między miastem a wsią a twórczość plastyczna i formy upowszechniania sztuki w środowisku wiejskim". **(rg)**

Siły wyzwoleńcze Wietnamu Płd. zdobyły miasto Ham Tan

Siły wyzwoleńcze Wietnamu Południowego wkroczyły w środę do kolejnego miasta — Ham Tan, położonego w odległości 120 km na wschód od Sajgonu, na wybrzeżu morza południowo-chińskiego. Miejscowy garnizon, wycofał się drogą morską.

Agencje zachodnie podkreślają, że oddziały sajgońskie wycofały się już całkowicie z 20 prowincji Wietnamu Południowego. Korespondenci zachodni zwracają również uwagę, że zdobycie miast Ham Tan otwiera siłom wyzwoleńczym drogę do ostatniego portu znajdującego się w rękach sił sajgońskich — Vung Tau.

Jak informuje korespondent Agencji France Presse, armia sajgońska używa przeciwko siłom patriotycznym specjalnych pocisków, które pochłaniają tlen w promieniu 250 metrów.

Pomimo podania się do dymisji, były szef reżimu sajgońskiego Thieu nadal dąży do ocalenia reżimu. Jak stwierdza korespondent amerykańskiego dziennika „New York Times" Thieu faktycznie nadal kieruje sajgońską administracją.

Jak informuje z Waszyngtonu Agencja Reutera, administracja prezydenta Forda, wobec stałej opozycji Kongresu, ostatecznie zarzuciła już plany udzielania dalszej pomocy wojskowej Sajgonowi. W Kongresie znajdują się obecnie jedynie dwa projekty ustaw, przewidujących udzielenie pewnej pomocy na cele „humanitarne".

KRONIKA WYPADKÓW

● Godz. 11.30 Przygłów pow Piotrków. Wybiegł na jezdnię Zbigniew K. i dostał się pod koła jadącego autobusu. Pieszy doznał złamania obu nóg i przewieziony został do szpitala w Piotrkowie.

● Godz. 12 ul. Przybyszewskiego 16. Nie zachował środków ostrożności 20-letni Zbigniew K. i wpadł pod „Syrenę" doznając lekkich obrażeń ciała. Świadkowie wypadku i kierowca „Syreny" proszeni są o zgłoszenie się w BKRD MO, ul. Włady Bytomskiej 60, tel. 716-62.

● Godz. 13.05 ul. Sosnowa 32. Wybiegła na jezdnię zza stojącego samochodu 7-letnia Wioletta S. i wpadła pod „Warszawę". Ze wstrząśnieniem mózgu przewieziono ją do Szpitala im. Korczaka.

● Godz. 13.30 na trasie Rozprza — Gorzkowice poniósł śmierć na miejscu w trakcie wykonywania obowiązków służbowych maszynista, 23-letni Jan B.

● Godz. 14.30 Jodłów pow. Wieluń. Nie uszanował pierwszeństwa przejazdu motorowerzysta 53-letni Władysław K. i spowodował zderzenie z jadącym „Starem". Z poważnymi obrażeniami ciała Władysław K. przewieziony został do szpitala w Wieluniu.

● W Zduńskiej Woli gwałtownie wbiegła na jezdnię 7-letnia Anna T. i wpadła pod motocykl. Z obrażeniami ciała przebywa w szpitalu w Zduńskiej Woli. **(m)**

Dnia 19 kwietnia 1975 r. zmarł

S. † P.

WALENTY MAKOWSKI

były naczelnik postępu technicznego w Zjednoczeniu Przemysłu Filcowego i Tkanin Technicznych, obrońca Warszawy w 1939 r., udekorowany wieloma odznaczeniami wojskowymi.

Pogrzeb odbędzie się dziś, tj. 24 bm. o godz. 16 na cmentarzu na Dołach, o czym zawiadamiają pogrążeni w żałobie

ŻONA
I NAJBLIŻSZA RODZINA

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Goście bez respektu wobec pierwszoligowca

ŁKS — Lechia (Gdańsk) 0:0

Rozegrane wczoraj wieczorem towarzyskie spotkanie pomiędzy pierwszoligowym zespołem ŁKS i trzecią w tabeli grupy północnej II ligi gdańską Lechią zakończyło się wynikiem bezbramkowym.

Niewielka grupa wiernych sympatyków jedenastki ŁKS oglądających ten mecz, pocieszała się jedynie tym, że nie był to pojedynek o ligowe punkty. **Wierząc przy tym święcie, iż ełkaesiacy zaprezentują skuteczniejszą grę w czasie pierwszoligowego meczu z Wisłą w Krakowie w nadchodzącą sobotę. (Początek spotkania w Krakowie o godz. 18).**

Wczorajszy sparring z Lechią stanowił jedynie nieco ostrzejszy trening w czasie którego trener G. Polakow poddał egzaminowi wielu zawodników. Nie dla wszystkich piłkarzy ŁKS występujących na boisku egzamin ten wypadł pozytywnie. Nie zdał go np. grający w drugiej linii **Marchewka.** To samo można powiedzieć o trenującym od kilkunastu dni w drużynie pierwszoligowej zawodniku zelowskiego Włókniarza — Kukiele. Pozostali piłkarze zagrali raczej na normalnym poziomie.

Na tle grających ulgowo piłkarzy ŁKS z jak najlepszej strony zaprezentowała się jedenastka gdańskiej Lechii. Gdyby gdańszczanie mieli trochę więcej szczęścia, pojedynek wczorajszy powinien zakończyć się ich zwycięstwem. Grając ofiarnie z ustalonym z góry planem taktycznym stworzyli kilka groźnych sytuacji pod bramką gospodarzy. **W 20 min. np. z linii bramkowej wybił piłkę Bulzacki. Z przebiegu wczorajszego sparringu wynika, że Lechia może sprawić wiele kłopotu lubelskiemu Motorowi, z którym spotka się w niedzielę w mistrzowskim meczu. Z takiego obrotu najbardziej zadowoleni byliby piłkarze Widzewa, którym przyjdzie zmierzyć się w niedzielę w Wałbrzychu z tamtejszym Zagłębiem. (Początek o godz. 16).**

W drużynie Lechii wyróżnił się szczególnie grający do przerwy utalentowany pomocnik — Puszkass. Obecny na meczu trener reprezentacji K. Górski wpisał jego nazwisko do swego notatnika.

We wczorajszym meczu w zespole ŁKS wystąpili: **Klepczyński (Słubik), Dziuba, Bulzacki, Jałocha, Korzeniewski (Lubański), Drozdowski, Marchewka (Ostalczyk), Krzemień (Kasalik), Grzywacz, Kukiela, Maćkowiak (Mszyca).** W drugiej części spotkania za Kukiele wszedł powtórnie — Marchewka. (w)

* ✦ *

Piłkarze chorzowskiego Ruchu rozegrali w Lens towarzyski mecz z miejscowym zespołem Racing Club. Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 3:3.

Holandia — Luksemburg 4:1

Rozegrane w Spakenburgu spotkanie eliminacyjne olimpijskich reprezentacji Holandii i Luksemburga zakończyło się zwycięstwem gospodarzy 2:1 (0:0).

Wyłoniono finalistów piłkarskich rozgrywek

○ PE Leeds United-Bayern Monachium
○ PZP Ferencvaros Budapeszt-Dynamo

W rewanżowym, półfinałowym meczu piłkarskiego Pucharu Europy, FC Barcelona zremisowała z Leeds United 1:1 (0:1). Do finału awansował Leeds, który wygrał pierwszy mecz 2:1.

W drugim półfinałowym meczu Pucharu, Bayern Monachium wygrał z St. Eetienne 2:0 (1:0). Ponieważ pierwszy mecz zakończył się wynikiem 0:0 do finału awansowała drużyna Bayern.

Finałowy mecz Pucharu Europy między Bayern Monachium i Leeds United rozegrany zostanie 28 maja w Paryżu.

Sporą niespodzianką zakończył się rewanżowy półfinałowy mecz piłkarskiego Pucharu Zdobywców Pucharów: Crvena Zvezda Belgrad — Ferencvaros Budapeszt. Spotkanie przyniosło wynik remisowy 2:2 (0:1).

Dzięki remisowi do finału PZP zakwalifikowała się drużyna Ferencvaros, która w pierwszym meczu w Budapeszcie pokonała Crvenę Zvezdę 2:1.

W drugim półfinałowym meczu Pucharu Zdobywców Pucharów, holenderska drużyna FSV Eindhofen pokonała Dynamo Kijów 2:1 (1:0). Pierwszy mecz wygrała drużyna Dynamo 3:0 i ona awansowała do finału.

W finale PZP, który rozegrany zostanie 14 maja w Bazylei spotkają się więc Dynamo Kijów z Ferencvarosem Budapeszt.

Pierwszym finalistą piłkarskiego pucharu UEFA została jedenastka Borusii (Moenchengladbach), która zwyciężyła w półfinałowym pojedynku rozegranym we wtorek FC Koeln 1:0 (0:0).

W rewanżowym półfinałowym meczu Pucharu UEFA, Juventus Turyn przegrał z Twente Enschede 0:1.

Do spotkań finałowych awansowała drużyna Twente Enschede, która pierwszy mecz wygrała 3:1 i w dniach 7 i 21 maja spotka się z Borussią Moenchengladbach.

Dziś pierwsze mecze finałowe

W trzecim dniu rozgrywanych w hali ŁKS VIII Mistrzostw Polski w piłce ręcznej politechnik, odbyły się ostatnie mecze eliminacyjne w których padły wyniki: **Gdańsk — Częstochowa 22:15 (9:4), Białystok — Szczecin 22:21 (13:12), Radom — Gliwice 20:22 (10:13), Warszawa — Poznań 25:15 (10:4), Łódź — Wrocław 21:21 (10:10).**

Mimo remisu, drużyna łódzka wywalczyła prawo udziału w finale, w którym zmierzy się dziś z Warszawą (początek o godz. 17.30).

W pozostałych meczach finałowych spotkają się dziś: **Szczecin — Radom** (10), **Rzeszów — AGH Kraków** (11.30), **Białystok — Gliwice** (13), **Wrocław — Poznań** (14.30) i **Gdańsk — Kraków** (16).

Komunikat Totka

W zakładach Toto Lotka z dnia 20. 4. 1975 r. stwierdzono:

LOSOWANIE I

1 rozw. z 6 trafieniami — wygrana 1.000.000 zł. 2 rozw. z 5 traf prem. — wygrane po 837.086 zł. 68 rozw. z 5 traf. zwykł. — wygrane po około 34.500 zł. 7.498 rozw. z 4 trafieniami — wygrane po 399 zł. 170.901 rozw. z 3 trafieniami — wygrane po 18 zł.

LOSOWANIE II

5 rozw. z 5 traf. prem. — wygrane po 396.355 zł. 68 rozw. z 5 traf. zwykł. — wygrane po około 29.000 zł. 4.925 rozw. z 4 trafieniami — wygrane po 603 zł. 116.851 rozw. z 3 trafieniami — wygrane po 25 zł.

MAŁY LOTEK
8, 18, 22, 28, 35
wylosowana banderola:
310488

Z BERLIŃSKIEGO NOTATNIKA

BERLIN PADŁ. Nie istnieje Spittelmarkt, nie istnieje Alexanderplatz, na którym wielopiętrowe gmachy gestapo, domów towarowych i biur skurczyły się do dwupiętrowych zwałów gruzów. Obok Zeughausu ruiny uniwersytetu. Naprzeciwko wypalony gmach Opery i wypalony gmach katedry Św. Jadwigi, wzniesionej przez Radziwiłłów. Friedrichstrasse robi wrażenie gorsze niż ówczesna Marszałkowska. Czarnym płomieniem palił się hotel „Adlon".

NIGDY PO RAZ DRUGI

Tuż przy nim na Bramie Brandenburskiej, poobtrzaskiwanej przez pociski, z ośmiu koni Kwadrygi Zwycięstwa pozostało zaledwie półtora. Sama Victoria trzymająca za cugle konie rozsypała się w drobne kawałki zaśniedziałej blachy. Na Wilhelmstrasse wszystkie domy były spalone lub zburzone. Kuźnia kłamstw Goebbelsa w gruzach. Kancelaria Hitlera w dwóch trzecich rozbita przez pociski i granaty. W Reichstagu paliły się jeszcze ostatnie piwnice. Przed Reichstagiem, po raz pierwszy rzeczywiście podpalonym przez komunistów, uszkodzony nieco pomnik Bismarcka, pozbawiony buławy i rulonu konstytucji zjednoczonych w 1871 roku Niemiec; w miejsce to zwycięscy żołnierze włożyli żelaznemu kanclerzowi do rąk dwie łopaty. Bismarck nie zmienił wyrazu twarzy, za to Tiergarten, na który spoglądał nie przypominał w niczym dawnego parku. Drzewa pościnane przez pociski, trawa wypalona ogniem, szczątki niemieckich samolotów, które startowały z autostrady Charlottenburgerchaussee, splątane żelastwo armat, samochodów, czołgów — oto pobojowisko w sercu dumnego kiedyś z ogrodu Berlina. Po prawej stronie, patrząc od Brandenburgertor, za Szprewą, widać było jak okiem sięgnąć ruiny, ruiny, ruiny... Po lewej stronie osiadły w gruzach Potsdamerplatz i Leipzigerstrasse, a dalej Potsdamerstrasse i Lützowplatz Nollendorfplatz i Wittenbergplatz. Nettelbeckstrasse, słynna ulica antykwariatów, wyglądała gorzej niż Świętokrzyska, zrównana do wysokości pół piętra. Na Kurfürstenstrasse nie ocalało nic. Za ogrodem zoologicznym, z kościoła wystawionego ku pamięci dwudziestopięciolecia rządów Wilhelma II — Gedächtniskirche — pozostały tylko potężne złomy kamienia, jedna ścięta na ukos wieża. Wokół wszystko było spalone — lub w gruzach. Na Kurfürstendamm coraz widać było wyrwy wypalonych i zburzonych domów, to samo przy Bayerischerplatz, to samo przy Knie, to samo na Weddingu, to samo w Wilmersdorf, to samo w Westendzie.

Berlin padł. Stare miasto Berlina przypominało w zupełności warszawską Starówkę. Berlina, który rządził, Berlina pruskich gmachów, pruskich ulic i zabytków, tego Berlina nie było już, i miejmy nadzieję, że nie będzie. Po raz drugi na siedemdziesiąt cztery lata bismarckowsko-hitlerowskiej wiecznej Rzeszy świat się nie może zgodzić.

DWA MIASTA

Bój o Berlin rozpoczął się 24 kwietnia. Według oceny marszałka Żukowa „po stronie niemieckiej w obronie Berlina brało udział ponad pół miliona żołnierzy, spośród których przeszło 300 tysięcy wziętych zostało do niewoli, nie mniej niż 150 tysięcy zginęło, reszta rozbiegła się". Miasto czteromilionowe, o powierzchni kilkuset kilometrów kwadratowych, pełne wyborowego wojska i artylerii — miasto z dwoma lotniskami w swym obrębie, zabarykadowane jak forteca, poprzecinane kanałami i krętą rzeką, broniło się osiem dni. Warszawa broniła się we wrześniu dwadzieścia siedem dni, w powstaniu sześćdziesiąt trzy dni.

Dnia 2 maja Berlin skapitulował przed armią radziecką i polską.

Na Via Triumphalis nie było ludności cywilnej. Niemców reprezentowały jedynie kolumny jeńców — oficerów i żołnierzy w mundurach sił lądowych, lotnictwa, marynarki i policji. Mundurów SS nie było. Z rozmowy z jeńcami okazało się, że SS-owi bohaterzy w dniach oblężenia przedzierzgali się w żołnierzy Wehrmachtu, większość jednak w cywilów. Jeniecke roczniki były albo bardzo młode, albo bardzo stare. Tuszą wyróżniali się selędynowi policjanci. Ich otłuszczone, zatroskane oczy opowiadały nam o nieszczęściu, jakie ich spotyka.

Zwycięstwo nie zawierało w sobie wszystkich tonów. Brak było rzeczy najistotniejszej — szacunku dla pokonanych. Nie z naszej winy znajdowaliśmy dla nich jedynie pogardę.

Oto pokonani zostali ci, którzy **w ciągu pięciu lat wymordowali dwadzieścia milionów ludzi** w obozach koncentracyjnych. Dwadzieścia milionów bezbronnych ludzi wszystkich narodowości świata, z których jedna trzecia miała obywatelstwo polskie.

A gdy stolica prusactwa, kolebka wszystkich zbrodni hitlerowskich miała walczyć, już nie o zwycięstwo, lecz o imię stolicy walczących jeszcze nadal Niemiec, wówczas skapitulowała po tygodniu, pozostawiając jak na szyderstwo napisy na murach: „Wir kapitulieren nicht!"

E. J. OSMAŃCZYK

„GUMÓWKI" - szkoła pokoleń i charakterów

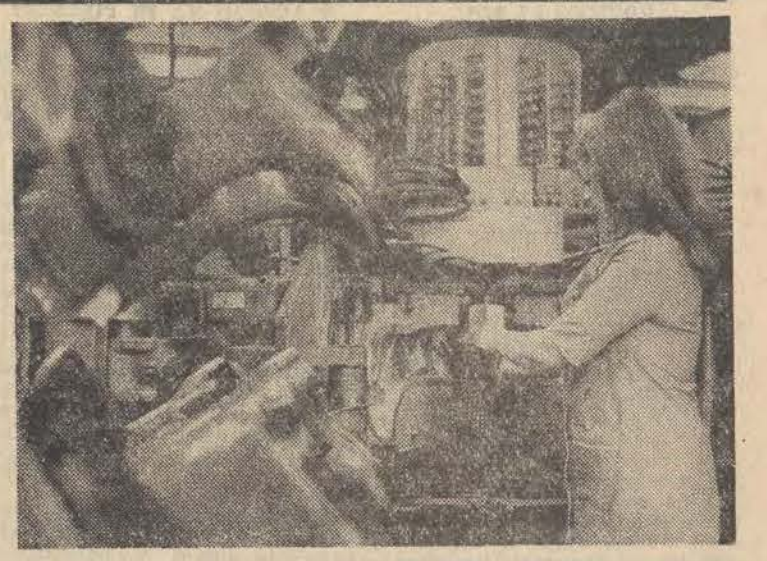

Zdarzyło się to jakieś dwa miesiące temu. — Pan wie co to jest mikser? — pytają. — Jak takie „ustrojstwo" nawali, może pół zakładu unieruchomić. — Jan Goworski przeszedł takie awarie już parę razy. I zawsze skrupia się to na jego oddziale remontowym. Musieli więc zorganizować w swojej brygadzie robotę w systemie awaryjnym, na dwie zmiany po 12 godzin. I nagle jeden z tych 12 ludzi „wypiął" się na resztę. A to, że nie w jego regulaminowym czasie, a to że robota brudna...

I nie było siły, żeby upartego jakoś przekonać. Zaciął się!

Powiedzieli wtedy pozostali z brygady: — Jak ty, bracie, z nami w ten sposób, to my też. Na zmiany go nie brali, ale w swoim regulaminowym czasie dostawał najbrudniejszą robotę. Uparty był, ale długo nie trwało. — Pan wie co to za sprawa, kiedy żaden z kolegów nie pomoże przy najbłahszej rzeczy? Za każdym razem słyszał — Targaj, bracie, sam. Ty nam nie chciałeś pomagać jak było trzeba. — A teraz — Goworski odpukuje w stolik — awarie jakoś nas omijają, ale jak by przyszło co do czego, ten będzie pierwszy, który pójdzie na ochotnika do roboty. Inaczej musiałby chyba szukać gdzie indziej pracy. Pan wie co to znaczy jak kogoś kolektyw wyklucza niczym złośliwą narośl?

Zaczęliśmy tę naszą rozmowę od drażliwego przykładu, ale nie trzeba go zaraz uogólniać. Wśród ponad 4 tysięcy pracowników Łódzkich Zakładów Wyrobów Gumowych „Stomil", jak w każdej gromadzie, zdarzyć się mogą i zdarzają różne sprawy. A nam chodzi o to, jak wyciągnąć z nich naukę dla innych, jak na ich przykładzie można kształtować ludzkie postawy i charaktery.

POSTAWY

Celina Jóźwiak tak jak i Goworski jest mistrzem, ale na konfekcji. Tu trochę inne obowiązują prawa i obyczaje. Tu taśma narzuca swój rytm pracy. Może dlatego tutaj tak bardzo odczuwa się spójność, potrzebę zwartości zespołu. A tymczasem młodzi czasami sprawiają kłopoty. — **Mieliśmy taką dziewczynę** — ciągnie Jóźwiakowa — **z którą były same kłopoty. Opuszczała ciągle, słaba była w robocie jak kot. To zebrałyśmy się razem i pytam co z nią zrobić. Reszta kobiet mówi, że nie chce z nią pracować. Nam — mówią — zależy na tym, żeby robota szła. I rzeczywiście. Jak któraś nawala, to od razu jedna musi robić za drugą, zmieniać stanowiska i ludzie się denerwują. Powiedziały więc, że jej nie chcą u siebie. A mnie o to właśnie chodziło. Oczywiście została w zespole, jeszcze jej do uszu nawtykałam po cichu po zebraniu od serca i teraz od kilku już dni dziewczyna pracuje nam jak zegarek. Ale co będzie dalej, czy taka nauczka wystarczy... Mam nadzieję, że tak.**

Zeszliśmy więc na młodzież i od razu Jerzy Dębski zaczyna protestować. — Wieszacie psy na młodych, a ja mam u siebie w laboratorium przede wszystkim młodych. Pełno ZMS-owców, co to jednocześnie przechodzą przeszkolenie zawodowe i społeczne. I chciałbym, żebyście wszyscy mieli takie zespoły.

Prawdą jest, że ZMS-owcy „Stomilu" pokazują ciągle na jak wiele jest ich stać. Ta grupa z laboratorium poza swoimi obowiązkami podjęła opracowanie nowej technologii produkcji korków do kondensatorów elektrolitycznych. Uruchomili potem produkcję na skalę półtechniczną. Zostawali po godzinach, przychodzili sami na drugą zmianę. A efekty niebagatelne. Wartość kilograma tego wyrobu wynosi okrągły tysiąc złotych. Włożyli w tę pracę bardzo wiele serca i zapału. Kiedy więc Dębski mówi że będzie z tych ludzi dla „Stomilu" duży pożytek, to mówi z wielkim przekonaniem.

Jedno ma tylko zastrzeżenie, ale to już do systemu szkolenia młodzieży. Garną się przecież do szkolenia partyjnego całymi zespołami. Więc po co zaczynać ich polityczną edukację od religioznawstwa? Potem mało który wie i potrafi powiedzieć kto to była i czego chciała Róża Luksemburg. I Wojciech Wieczorek — I sekretarz KZ PZPR — od razu przytakuje mu — Trzeba będzie wychodzić od historii, od jej ukochania. Wtedy można zdziałać bardzo wiele. Tradycje robotnicze są u nas sprawą najcenniejszą chyba.

Skoro więc jesteśmy już przy tradycjach, zaczynają od razu wyliczać: — Wy, Jóźwiakowa, pracujecie już w „Stomilu" kilkanaście lat, wasz mąż też, tylko że na „wtrysku". I taki sam z niego działacz jak i z was. No i córka też na konfekcji pracuje. — Poprawia ktoś zaraz, że córka teraz na macierzyńskim. — No i co za różnica? A Babińscy, on, ona, córka też pracowała, dokąd nie wyniosła się z Łodzi. Sypią się kolejne nazwiska. Okazuje się, że takich wielopokoleniowych rodzin jest w ŁZWG sporo. To jakby jedna z tutejszych tradycji. Jak był dzień czynu partyjnego, też przychodzili z całymi rodzinami mimo że wiele z nich pracuje przecież gdzie indziej.

Zdecydowana większość załogi „Stomilu" to pracownicy wieloletni. W dodatku 60 proc. to kobiety. Obowiązują więc pewne od lat ustalone prawa. Nowy musi się dostosować, szanować robotę i zespół. W przeciwnym razie będzie tak jak z tą „babeczką" na

POSTAWY

szwalni. Przyszły kiedyś kobiety do mistrza, że nie będą z nią pracowały. Wyobcowały ją spośród siebie, bo siała zamieszanie. Nie mogły sobie poradzić same, więc sięgnęły po ostateczny argument. I jakoś efekty takiego wychowywania są pozytywne. Ważne jest przecież, żeby ludziom się spokojnie pracowało. Robota idzie lepiej, jak w domu też wszystko dobrze.

Wypomina więc zaraz Jóźwiakowa, że mistrz tutaj to taki omnibus od wszystkiego. Musi pilnować roboty, surowca, maszyn, a jak przyjdzie co do czego, musi interweniować, że się Kowalskiej chłopak nie chce uczyć i kobieta załamuje się od ustawicznych zmartwień ze smarkaczem. A podstawą wszystkiego jest i będzie zawsze w „Stomilu" zespół, koleżeństwo i wzajemne zrozumienie. Dlatego też rozmawiają ciągle między sobą o swoich sprawach, kłopotach i radościach. Jedno pomaga drugiemu, a kiedy już nie potrafi, idzie do mistrza, grupowego partyjnego. Wtedy już mówią o tym wszystkim oficjalnie trochę, na zebraniu. Radzi się co zrobić z takim czy innym tantem, czasem z delikwentem. Ale to jest właśnie już ta wyższa, trochę urzędowa forma. Może gdyby nie te właśnie rodzinne tradycje pracujących w „Stomilu" pokoleń, gdyby nie ta więź w zespołach, może wszystko wyglądałoby troszkę inaczej?

Można powiedzieć, że na pewno nie zrobiliby wtedy zadań pierwszego kwartału. Plany wzrosły przecież o 10 proc., kłopoty surowcowe, jak zresztą całej „gumy" na świecie, „Stomilu" też nie omijają. A jeszcze absencja trochę większa była niż normalnie. Zaczął się więc ten rok od wielkiej partyjnej roboty. Od oceny indywidual-

POSTAWY

nych postaw, aktywności poszczególnych członków partii. Przeprowadzili w tym czasie i w KZ i w oddziałowych organizacjach tysiące rozmów. I teraz mogą powiedzieć, że robotę zrobili dobrze. Plan wykonany, nawet z jedynką po przecinku. Wpłynęła masa zupełnie nieoczekiwanych, dobrowolnych zobowiązań od poszczególnych zespołów. I znów w tym wszystkim na czoło wyszli młodzi.

Niby głupia sprawa. **Na 4300 pracowników tylko 300 ZMS-owców a samej, tej naprawdę młodzieży może jeszcze raz tyle. Ale widać tę młodzież „Stomilu" na każdym kroku. Nie tylko w laboratorium jak to opowiadał Dębski. Między innymi to ich zasługa jest poprawa jakości produkcji. Może właśnie dlatego, że ta średnia wieku załogi jest stosunkowo wysoka, młodzież chce jakoś zaakcentować swoją obecność, swoje możliwości. W tej wielkiej szkole pokoleń, szkole charakterów, element rywalizacji młodszego pokolenia ze starszym ma swoją wagę. I chyba największą zasługą organizacji partyjnej jest to, że potrafi te ambicje ująć w karby, wykorzystać z pożytkiem dla zakładu i dla jednostek.**

Z bardzo wielu ludzi w „Stomilu", nie tylko „Stomil" ma i mieć będzie dużo pociechy. Barbara Różycka, I sekretarz OOP na wydziale konfekcji, ujęła to chyba najlepiej: — **Kiedy parę lat temu przyszliśmy wszyscy tutaj, na Teofilów, łamało się nogi na kośławych brukach. I kiedy teraz patrzymy na to wszystko co nas otacza, możemy sobie ze spokojem powiedzieć, że jest w tym wszystkim sporo naszej własnej, rzetelnej pracy. A jak się widzi takie efekty, każdemu chce się robić.**

Żeby więc teraz podsumować, wypada powiedzieć tylko jedno. Może i szkoła charakterów jaką stworzyła sobie łódzka „gumówka" jest czasem twardą szkołą, ale na pewno można o niej powiedzieć jedno — jest d o b r a.

LESZEK RUDNICKI

Pierwszym w Związku Radzieckim posiadaczem atomowego stymulatora pracy serca jest 33-letni robotnik z Syberii, Jakow Sz. Operację implantacji aparatu, który otrzymał nazwę Reks A-I, przeprowadził członek Akademii Nauk ZSRR, Boris Piotrowski — minister ochrony zdrowia ZSRR. Zdaniem twórców nowego stymulatora, powinien on pracować co najmniej 10 lat.

W nowym modelu zastosowano radioizotopowy generator termoelektryczny, pracujący na plutonie 238, który zasila elektryczny system kardiostymulatora.

Radziecki stymulator serca

Model Reks A-1 skonstruowany został w ZSRR w 1969 r. Uczeni przeprowadzili najpierw doświadczenia na zwierzętach, po czym rozpoczęły się eksperymenty w klinice. Wykazały one, iż istnieje całkowite bezpieczeństwo, jeśli idzie o poziom termoradiacyjnego oddziaływania na żywą tkankę. Aparat jest bezpieczny nie tylko dla samego chorego, lecz również dla otoczenia.

Kardiostymulator Reks A-1 zastosowano już w kilku operacjach przeprowadzonych w Moskwie. Ogółem uczeni radzieccy przeprowadzili dotychczas ponad 3 tys. operacji chorych z pełną poprzeczną blokadą serca.

Prawo i życie

Małżonkowie A. aktem notarialnym za oszczędności całego życia nabyli w jednym z miast powiatowych piętrowy dom składający się z 8 izb. Ponieważ dom ten zajmował tylko lekarz z jednym synem (drugi syn studiował na przeciwległym krańcu Polski) liczyli, że wraz z trojgiem dzieci będą mogli zamieszkać w połowie tego domu. Spotkali się jednak ze zdecydowanym sprzeciwem lekarza-lokatora. Wynajęli więc jakiś pokoik „przy rodzinie" za 400 zł miesięcznie i wystąpili na drogę sądową o eksmisję lokatora z części pomieszczeń. Tak zaczął się ten zażarty proces sądowy, w którym najwięcej było mowy o... zasadach współżycia społecznego w socjalistycznym państwie... Żeby nie było wątpliwości — na zasady powoływał się lekarz, a nie małżonkowie A. Byli oni prawnymi właścicielami nieruchomości i mieli prawo domagać się eksmisji lokatora, jeżeli nie ze wszystkich, to co najmniej z części pomieszczeń.

Ten pozornie prosty proces sądowy rozgorzał z taką siłą — jakby chodziło co najmniej o spadek po Rockefellerze. Lekarz wyrażał pogląd, że nie ma absolutnie żadnych podstaw do eksmisji, że płaci czynsz, jest spokojnym lokatorem, wszystkie zajmowane przez niego pomieszczenia są mu niezbędne, tym bardziej, że prowadzi praktykę prywatną, musi mieć przedpokój, gabinet, odpowiednie warunki do wypoczynku itp. (...)

Zaczęło się żmudne postępowanie dowodowe, a sąd, rozpoznający tę sprawę, przeprowadził nawet wizję lokalną, aby naocznie zaznajomić się z liczbą, powierzchnią i rozkładem pomieszczeń, wyrobić sobie pogląd o tym, co komu się należy i co komu jest naprawdę niezbędne.

Wyniki oględzin przyniosły fatalny rezultat dla lekarza, jedynego lokatora piętrowego domu. Sąd w urzędowym protokóle z wizji lokalnej stwierdził, że doktor nie był w stanie nawet zagospodarować wszystkich pomieszczeń i że część ich stoi po prostu pusta, jeśli nie liczyć wstawionego dla pozoru i postawionego w centralnym punkcie stołka czy taboretu.

W tej sytuacji wyrok mógł być tylko jeden: eksmisja lekarza z części pomieszczeń. Tak więc na mocy wyroku sądowego małżonkowie A. uzyskali połowę domu. Oczywiście tylko ludzie miewający złudzenia mogliby w skrytości ducha przypuszczać, że nastąpił już szczęśliwy koniec i małżonkowie A. będą mogli wreszcie z trojgiem dzieci przeprowadzić się z ciasnego pokoiku do części pomieszczeń we własnym domu.

Mimo, że sąd pozostawił lekarzowi kilka pomieszczeń o powierzchni powyżej 60 m kw., ten uznał, że wyrok jest dla niego krzywdzący i wniósł obszerną rewizję (...). O zasadach współżycia społecznego naruszonych przez orzeczenie eksmisji z kilku izb mieszkalnych — mówił z pasją pełnomocnik lekarza na sali sądowej. Pełnomocnik małżonków A. w swoim przemówieniu wrócił do faktów podstawowych: pięcioosobowa rodzina, będąca formalnie właścicielami domu, gnieździ się kątem „przy rodzinie" płacąc 400 zł miesięcznie. Lekarz doskonale usytuowany, posiadający elegancki samochód i prywatną praktykę zajmuje wraz z jednym synem 8-pokojowy budynek. Odmawia zwolnienia dla właściciela chociażby części pomieszczeń. Zmuszeni są oni szukać ochrony sądowej. Lekarz chce mieszkać w superkomfortowych warunkach. Nikt mu tego prawa nie odmawia. Niech sobie kupi dom lub spółdzielcze mieszkanie własnościowe i żyje sobie na takiej stopie na jaką go stać. Dlaczego jednak chce to czynić kosztem mieszkających kątem właścicieli? Dlaczego ma korzystać z czyjejś własności i z owoców czyjejś pracy? Dlaczego powołuje się na zasady współżycia, chociaż tym właśnie zasadom w sposób jaskrawy i oczywisty się sprzeniewierza? Czy żądanie małżonków A. prawowitych właścicieli domu, którzy chcą zamieszkać w części swoich pomieszczeń i którzy — zgodnie z prawem — mogą korzystać z wyłączenia innych osób z przedmiotu swojej własności, jest sprzeczne z zasadami współżycia?

Sąd Wojewódzki oddalił w całości rewizję lekarza i — uwzględniając rewizję małżonków A. — nakazał dodatkowo eksmisję lokatora z jeszcze jednego pomieszczenia. W uzasadnieniu wyroku podkreślono, że postępowanie lekarza w jaskrawy sposób narusza zasady współżycia społecznego i musi się spotkać ze społeczną dezaprobatą. Tak więc sprawa ta została zakończona. Sprawiedliwości stało się zadość... **Ale czy naprawdę została zakończona? Jak dochodzi do tego, że człowiek wykształcony, pełniący przecież tak społecznie ważne obowiązki, w sposób bezwzględny walczy do upadłego w sprawie z góry skazanej na przegranie?**

Te pytania stawia Zygmunt Mańk, autor książki pod tytułem „Reguły społecznej gry", z której wyjęłam sprawę wyżej opisaną. Autor pozostawia pytanie otwarte i powiada: „nie znam tego lekarza i nigdy go nie widziałem. Przypuszczam, że jest dobrym lekarzem i specjalistą. Nie chodzi tutaj zresztą o konkretną profesję, gdyż mógłby to być inżynier, technik, pracownik nauki, prezes spółdzielni czy dyrektor przedsiębiorstwa. Chodzi mi o ukazanie znacznie szerszego problemu obywatelskich i ludzkich postaw".

Reguły społecznej gry

Książka jest pierwszą w Polsce próbą przybliżenia ważnej problematyki — jako, że **zasady współżycia społecznego** legły nie tylko u podstaw naszego prawa i praworządności, ale również stosunków społecznych — szerokiemu kręgowi czytelników. Jest to praca dla nieprawników, a więc dosłownie dla wszystkich, którym te zasady są bliskie. Tak wyrażona idea była myślą przewodnią dzieła bardzo potrzebnego i w sposób przystępny traktującego o bliskich całemu społeczeństwu sprawach. Książka ma niezwykle ciekawą formę — daje obrazy wzięte wprost z życia i autor wspólnie z czytelnikiem — którego wciąga bez reszty w tok spraw — zastanawia się nad ich złożonością, prowadzi swoistą dyskusję nad problemem i zmusza do zastanowienia się nad jego rozwiązaniem. Doskonale dobrane dziedziny stosowania prawa i przypadki, jak na wstępie podane — oddają w sposób atrakcyjny i plastyczny, mechanizmy stosowania prawa.

Autor jest sędzią Sądu Wojewódzkiego dla woj. warszawskiego, rzecznikiem prasowym tegoż sądu, autorem kilkuset publikacji (artykułów problemowych, felietonów, sprawozdań itp.) oraz przewodniczącym Komisji Popularyzacji Prawa przy Zarządzie Okręgu Warszawskiego ZPP. Książka została wydana przez Wydawnictwo Prawnicze w Warszawie, w nakładzie 10 tys. egzemplarzy. Szkoda, że tak mało, bo powinna ona trafić do szerokich kręgów społeczeństwa, do młodzieży, jako pozycja popularyzująca prawo i ucząca szacunku dla zasad współżycia społecznego.

Zofia Tarnowska

303-04 NTU odpowiada

DOPIERO ZA ROK

21 LOKATORÓW: W 1971 roku rozpoczął się remont kapitalny w budynku przy ul. Zakątnej 21, w którym mieszkamy. Podczas remontu zdemontowano instalację gazową pozbawiając nas tym samym możliwości przygotowywania posiłków. Kiedy wreszcie skończy się nasza udręka i zaczniemy znowu korzystać z gazu?

RED.: Waszą trudną sytuacją zainteresowaliśmy Zjednoczenie Gospodarki Komunalnej m. Łodzi. Niestety odpowiedź jaką uzyskaliśmy nie jest zbyt optymistyczna, gdyż wynika z niej, że MZBM Polesie nie udało się znaleźć wykonawcy, który zechciałby się podjąć prac instalacyjnych w waszym domu jeszcze w br. Nie pomogło nawet 2-krotne ogłoszenie przetargu i chęć zlecenia robót sektorowi nieuspołecznionemu.

Wasz dom otrzyma gaz dopiero w roku następnym. Wymianą urządzeń instalacyjnych zajmie się zaś Zarząd Remontów Inwestycyjnych Gospodarki Mieszkaniowej, który zgodnie z wydanym poleceniem włączy te prace do planu I kwartału 1976 roku. (h)

KOMU PODWYŻSZONY ZASIŁEK

G. D.: W dniu 17 kwietnia ukazała się w „Dzienniku" notatka mówiąca o tym, że ZUS przywrócił jakiemuś ojcu podwyższony zasiłek na dwoje dzieci. I wypłaca mu na nie 260 zł miesięcznie. Tymczasem ja, choć przeciętny dochód na 1 osobę w mojej rodzinie też nie przekracza 1400 zł, nadal otrzymuje na dwójkę dzieci 175 zł. Dlaczego?

RED.: Po odpowiedź na to pytanie zwróciliśmy się do ZUS-u, który nadesłał nam następującą odpowiedź: rodzicom jednego lub dwojga dzieci wypłaca się podwyższony zasiłek wtedy, jeśli pobierali go w tej wysokości do dnia 31 lipca 1974 r.

Ponowne przeliczenie zasiłków obejmujące wszystkiach zatrudnionych nastąpi w sierpniu bież. roku. I wtedy, jeśli okaże się że przeciętny miesięczny dochód na osobę w rodzinie w 1974 r. nie przekroczył 1400 zł pracownikowi zostanie przyznany zasiłek w podwyższonej wysokości. (h)

DLACZEGO NA III PIĘTRZE?

W. S.: Dlaczego w nowo powołanym Okręgowym Sądzie Pracy i Ubezpieczeń Społecznych (ul. Sienkiewicza 21) sekretariat zamiast na I piętrze został ulokowany na III?

RED.: Okręgowy Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych otrzymał do swej dyspozycji lokale na I piętrze po byłym Sądzie Ubezpieczeń i na III po wykwaterowanych lokatorach. Oczywiście najlepszym rozwiązaniem byłoby ulokowanie sekretariatu na I piętrze, ale na przeszkodzie stanął brak odpowiednich pomieszczeń. Poprzedni sekretariat po byłym Sądzie Ubezpieczeń zajmował bowiem tylko jedno pomieszczenie, a adaptowanie dwóch sal rozpraw znajdujących się na I piętrze, na sekretariat, było nie do przyjęcia, z dwóch powodów. Po pierwsze dlatego, że na III piętrze nie ma odpowiednio dużych pomieszczeń, w których można byłoby urządzić salę rozpraw, a po drugie dlatego, że przychodzący na rozprawy rzadko kiedy mają potrzebę udawania się do sekretariatu.

Z tych względów kierownictwo sądu wybierając zło mniejsze przeznaczyło dla spraw z ubezpieczenia społecznego salę na I piętrze i parterze, aby ułatwić do nich dostęp ludziom starszym i inwalidom.

Na I piętrze zostały także zlokalizowane pomieszczenia, w których prowadzi się badania przez biegłych i pomieszczenia kasowe. Równocześnie sąd przystąpił do likwidowania zaległości przejętych po byłym Sądzie Ubezpieczeń, aby jak najszybciej doprowadzić do sytuacji, w której zainteresowani renciści nie mieliby potrzeby udawania się do sekretariatu. Zresztą już obecnie osoby starsze lub inwalidzi, dla których wejście na II piętro jest uciążliwe, mogą załatwiać swoje sprawy na I piętrze w sekretariacie wydziału pracy, który po telefonicznym porozumieniu się z wydziałem ubezpieczeń załatwia wszystko na miejscu. (h)

Instytucje wyjaśniają

POCZTA PRZYRZEKA POPRAWĘ

Na list naszego Czytelnika, który opisał „dzieje pewnego telegramu", Dyrekcja Okręgu Poczty i Telekomunikacji odpowiedziała, że nie został on adresatowi doręczony z winy służby telegraficznej. Na uporczywą interwencję Czytelnika pracownik oddziału służby doręczeń spowodował, że telegram ten powtórnie przekazano do urzędu oddawczego i wówczas dopiero doręczono go adresatowi. Zwrócono też pieniądze za ten pechowy telegram.

Uprzejmie przeproszono Czytelnika za tę niefortunną usługę, informując go przy tym, że na najbliższym zebraniu szkoleniowym w UPT Łódź — 1, dokładnie omówione zostaną wszystkie nieprawidłowości, jakie występują w pracy, w tej właśnie placówce pocztowej.

KIEDYŚ NAPRAWIĄ

Z prośbą o pomoc zwrócili się lokatorzy z ul. Hutora 55. Już od grudnia ub. roku pierwsze i drugie piętro pozbawione jest wody. Wszelkie jak dotąd naprawy hydrauliczne są nieskuteczne, gdyż woda na piętra nie dopłynie. Po naszej interwencji w poleskim MZBM poinformowano komitet domowy i redakcję, że „wymiana poziomych przewodów rozprowadzających oraz pionów wodociągowych, wykonana zostanie w II kwartale br."

Pompa odnaleziona
— gwarant nadal nieznany

W ubiegłym tygodniu pisaliśmy o perypetiach pewnego czytelnika, któremu zaginęła pompa oraz gwarant zobowiązany do jej naprawienia. Właśnie otrzymaliśmy od niego kolejny list, w którym informuje nas o dalszym przebiegu sprawy. Przebieg ten nie jest jednak taki jak się spodziewaliśmy.

„Ja znowu w sprawie pompy. Tym razem, aby powiadomić, że wróciła ona wreszcie do Łodzi do PZGS z długiej 3-miesięcznej tułaczki. Nie chcąc dłużej czekać na naprawę gwarancyjną, do której nikt się nie kwapi uznałem się za pokonanego, odebrałem pompę z PZGS i oddałem do naprawy na własny koszt. Już i tak za dużo poniosłem strat nie mając przez 3 miesiące wody. Koszt naprawy wyniesie 600 zł. W zasadzie powinien te pieniądze zwrócić mi gwarant, ale jak go do tego skłonić kiedy i producent i sprzedawca odżegnują się od wszelkiej odpowiedzialności". Ponieważ nie potrafimy odpowiedzieć na to pytanie kierujemy je do Wydziału Handlu. A do dalszych losów pompy i zaginionego gwaranta powrócimy w „odcinku trzecim". (h)

od i do CZYTELNIKÓW

Kredyty dla młodych małżeństw

W okresie od 10 kwietnia, czyli od dnia w którym łódzkie PKO rozpoczęło udzielanie kredytów młodym małżeństwom według nowych zasad przewidzianych zarządzeniem nr 53 Ministerstwa Finansów — do 15 kwietnia zostało sfinalizowanych 155 umów na ogólną sumę 3.375 tys. zł. Oznacza to, że w porównaniu z rokiem ubiegłym znacznie podniosła się średnia udzielanych pożyczek, gdyż kształtuje się teraz w granicach 25 tys. zł.

Ale, że to dopiero początek i wraz ze zwiększonym kręgiem uprawnionych, zwiększyło się zainteresowanie kredytem PKO, świadczyło wyjątkowe powodzenie czwartkowego spotkania przy NTU z przedstawicielami PKO, Wydziału Handlu i Łódzkiej Rady Związków Zawodowych: E. ZBIERZCHOWSKIM, WŁ. WITKOWSKIM, T. GROEGEROWĄ i T. JUJKĄ.

Spotkanie przy NTU 303-04

Toteż jednym z najczęściej stawianych pytań było: **Kto teraz jest uprawniony do ubiegania się o pożyczkę, tak bardzo ułatwiającą życiowy start młodym parom.**

— Te małżeństwa, które mają krótszy staż, niż 5-letni, i w których przynajmniej jedno z małżonków nie ukończyło 30 lat. Następnie te, w których jedno z małżonków nie przekroczyło 35 lat życia, a pierwsze samodzielne mieszkanie młodzi otrzymali w czasie ostatnich 5 lat. Ponadto zarządzenie przewiduje rozszerzenie kręgu osób uprawnionych do pożyczek, o te młode małżeństwa, które jeszcze nie pracują, bo jedno z nich odbywa służbę wojskową, jest na przeszkoleniu lub ćwiczeniach wojskowych, albo studiuje, o ile rodzice jednego lub dwojga małżonków poręczą spłatę. W tych przypadkach PKO może udzielić im kredytu w wysokości 10-miesięcznego zarobku pracujących rodziców, nie więcej jednak, niż 50 tys. zł.

— Co decyduje o wysokości kredytu?

— Zarówno dolna, jak i górna granica kredytu została podniesiona. Dolna do 15 tys. zł, górna do 50 tys. zł. Kredyt udzielony małżeństwu nie może przekraczać jednak 10-miesięcznego wynagrodzenia obojga małżonków.

— Kto i co decyduje o spłatach kredytu?

— Zawsze uzyskujący go, który sam ustala wysokość kredytu i okres przez jaki chce go spłacać. Ale o ile zwykły kredyt udzielony przez PKO na zakup artykułów przemysłowych jest oprocentowany w wysokości 7,8 i opłacony z góry, to procent od kredytu przyznanego młodym małżeństwom jest obniżony do 6 proc. i pobierany w trakcie spłacania poszczególnych rat, ilość ich nie może jednak przekraczać 48.

— Otrzymujący np. 15-tysięczny kredyt na okres 4 lat, płaci miesięcznie łącznie z odsetkami około 440 zł, a korzystający z 50-tysięcznego kredytu ok. 1.180 zł. W pierwszym przypadku odsetki wynoszą więc ok. 1837 zł, a w drugim ok. 6.375 zł.

— W ubiegłym roku wzięliśmy z PKO kredyt gotówkowy — 12-procentowy, bo wtedy z racji wieku nie kwalifikowaliśmy się do kategorii młodych małżeństw. Czy teraz, gdy kryteria uległy zmianie możemy wziąć jeszcze ze 20 tys. zł na 6 proc., czy też najpierw musimy spłacić pierwszy dług?

— Mogą państwo wystąpić o drugi kredyt z tym, że jego wymiar zostanie zmniejszony o tę kwotę, którą państwo już wzięli. Chyba, że była ona niewielka i łącznie z nowym kredytem nie przekracza 50 tys. zł.

— Mamy po 33 lata i 8-letni staż małżeński, ale mieszkanie spółdzielcze dopiero w perspektywie trzeciego kwartału br. Czy już teraz możemy uzyskać kredyt na zakup mebli?

— Udzielimy kredytu, ale dopiero po otrzymaniu mieszkania.

— Jak dowiedziałem się PKO udziela kredytów w postaci czeków realizowanych w handlu. Tylko, że nieraz na rynku występują okresowe braki, szczególnie poszukiwanych artykułów. Dotyczy to głównie mebli.

— Toteż uwzględniając te realia Ministerstwo Finansów przedłużyło okres realizacji czeków z trzech do sześciu miesięcy. I tu warto podkreślić, że spłata I raty kredytu następuje dopiero po całkowitym rozliczeniu się klienta z PKO.

— Dzięki temu, że podniesiono granicę wieku (mamy po 32 i 34 lata) znaleźliśmy się w grupie uprzywilejowanej — młodych i zamierzamy ubiegać się o pożyczkę. Czy jedno z nas może być żyrantem dla drugiego?

— Nie, bo partnerem dla banku jest małżeństwo, jako całość, a nie jedno z małżonków.

— Jakich formalności musimy dopełnić, aby uzyskać kredyt z PKO?

— Podobne, jak przy ubieganiu się o każdy kredyt. A więc muszą państwo wypełnić odpowiedni druczek, przedłożyć zaświadczenie od swoich pracodawców o wysokości zarobków i wraz z żyrantami również zaopatrzonymi w zaświadczenia o wysokości zarobków zgłosić się do PKO.

— Kto może być żyrantem?

— Każdy pracownik zarabiający co najmniej 2 tys. zł miesięcznie i nie będący dłużnikiem PKO. Jeśli żyranci osiągają wyższe zarobki, to ilość ich może być mniejsza.

— Mąż jeszcze studiuje, a na razie pracuję tylko ja. Rodzice, aby nam pomóc, chętnie godzą się być żyrantami. Czy PKO przyjmie ich poręczenie, jeśli jeden z ojców jest już rencistą?

— Żyrantami mogą być jedynie pracownicy. Emeryci i renciści tylko w tym przypadku, jeśli, jako poręczenie złożą w PKO swoje książeczki oszczędnościowe lub bony pieniężne z wkładami równymi kwocie udzielonego kredytu plus odsetki.

— Jakie artykuły są do nabycia dla osób zaciągających pożyczki?

— Wszystkie, które służą do wyposażenia mieszkania i nie są uważane za luksusowe lub deficytowe nowości. A więc można zakupywać meble, dywany, pralki, lodówki, telewizory, serwisy, firanki, dzieła sztuki współczesnej itp. Spis tych artykułów znajduje się zresztą we wszystkich placówkach udzielających kredytów i każdy bez przeszkód może się z nimi zapoznać.

— Czy można nabywać pralki automatyczne, namioty, materace, futra, motocykle, lub podobne przedmioty.

— Nie, bo pralek jest jeszcze poważny niedobór na rynku, a pozostałe inne artykuły nie stanowią przecież wyposażenia mieszkania. Przewiduje się jednak, że zgodnie z dyrektywami Prezydium Rządu lista artykułów przeznaczonych do kredytowej sprzedaży zostanie niebawem rozszerzona.

— Pracuję już 6 lat, ale w tym okresie dwukrotnie przenosiłem się z jednego zakładu do drugiego. W obecnym pracuję od 8 miesięcy. Czy jeśli mam spełnione inne warunki do uzyskania pożyczki bezzwrotnej z zakładowego funduszu socjalnego, dostanę ją?

— Młodzi małżonkowie zaciągający kredyt bezgotówkowy w PKO mają prawo do korzystania z pomocy finansowej swego zakładu (ale tylko jedno z małżonków) o ile dochód na osobę w rodzinie nie przekracza 1800 zł miesięcznie, a jedno z nich legitymuje się co najmniej 3-letnim stażem pracy wyróżniając się aktywną postawą zawodową i społeczną.

— Moim zdaniem spełniam wszystkie warunki, jakie stawia się młodym małżeństwom przy udzielaniu bezzwrotnej pożyczki z zakładowego funduszu socjalnego, ale nie jesteśmy członkami ZMS.

— Uchwała nr 52 Rady Ministrów z 7 marca br. (Monitor Polski nr 10, poz. 53), nie ogranicza kręgu uprawnionych do pomocy z zakładowego funduszu socjalnego jedynie do członków ZMS. Toteż pomoc ta w wysokości do 40 proc. kredytu zaciągniętego w PKO może być przyznana i innym wyróżniającym się pracownikom. Tylko, że zawsze z inicjatywą przyznania pożyczki bezzwrotnej będą występować organizacje młodzieżowe i tylko na ich wniosek pożyczka może zostać udzielona.

— W jakiej formie zakłady udzielają tych pożyczek? I czy liczyć na nie mogą te małżeństwa, w których pracuje tylko jedno, a drugie bądź studiuje, bądź odbywa służbę wojskową?

— Pomoc zakładowa będzie realizowana w formie wpłat przez zakład na konto PKO lub SOK — czyli jednostki, która udzieliła kredytu — rat zaciągniętej pożyczki. A o pożyczkę bezzwrotną mogą również ubiegać się małżeństwa znajdujące się w wyżej wymienionej sytuacji.

— Gdzie załatwia się formalności związane z uzyskaniem kredytu w PKO?

— We wszystkich oddziałach PKO: przy ul. Zachodniej 91, al. Kościuszki 15, ul. Zgierskiej 14, Tatrzańskiej 124a, a także w „Centralu", „Uniwersalu" i wszystkich zakładowych ajencjach kredytowych i kredytowo-oszczędnościowych.

Osoby zainteresowane uzyskaniem pożyczki z PKO mogą otrzymać wszelkie informacje telefonicznie pod nr nr 333-86, 289-50 w. 135-136. (h)

Odpowiedzi redakcji:

L. O.: Najwyższy zasiłek rodzinny na nie pracującą żonę pozostającą na utrzymaniu emeryta wynosi 70 zł. ZUS wypłaca więc Panu ten dodatek w prawidłowej wysokości.

STAŁY CZYTELNIK: Stały zasiłek z funduszów Opieki Społecznej otrzymują osoby niezdolne do pracy, które nie mają nikogo zobowiązanego do ich alimentacji. W przypadku zawarcia związku małżeńskiego przez taką osobę Wydział może więc cofnąć zasiłek, lub przyznać go tylko na czas określony.

Żona emeryta lub rencisty nabywa uprawnienia do renty rodzinnej wtedy, gdy jej małżeństwo trwało co najmniej 3 lata.

L. Z.: Zapisy do łódzkich spółdzielni mieszkaniowych przyjmuje teraz centralnie Spółdzielcze Biuro Mieszkaniowe mieszczące się przy al. Kościuszki 117.

PACJENT PORADNI STOMATOLOGICZNEJ PRZY UL. KS. BRZÓSKI: Prosimy o telefoniczne lub osobiste skontaktowanie się z nami tel. 303-04. Druga sprawa wymaga bowiem szerszego omówienia.

POCZTA czytelników DŁ

A PIESKI UJADAJĄ

Piękne i wygodne jest nowoczesne osiedle Inflancka. Cóż kiedy od rana do późnej nocy spokój w nim mąca ujadające dokoła psy. Jest ich w okolicy co nie miara, a że nie wszyscy właściciele dbają należycie o potrzeby swych pupilów pieski ujadają głośno i długo żaląc się na swój los. A my zamiast spać musimy co noc wysłuchiwać ich „koncertów".

Mieszkańcy ul. Rysowniczej i Sukienniczej

Z BRAKU PERSONELU

1 kwietnia został zamknięty sklep spożywczy znajdujący się w pawilonie handlowym przy ul. Hipotecznej i Olsztyńskiej. Ponieważ był on czynny do 20, a okoliczne sklepy zamykane są dużo wcześniej, niekiedy i o 16-tej zwróciliśmy się do dyrekcji PSS aby wyjaśnić przyczynę zamknięcia. Usłyszeliśmy, że stało się to z powodu braku personelu.

Kilka dni później prasa doniosła o planach wzniesienia kilku nowych pawilonów handlowych. Nie rozumiem po co wznosi się nowe, skoro zamyka stare (h)

Klient — czytelnik

CZYNNA PRZYJAŹŃ

Ponieważ moje pismo „Dziennik" wyprzedziło inne w poruszaniu spraw które leżą ludziom na sercu i wątrobie, pisząc o niewłaściwym stosunku do zwierząt i wyjaśniając w sposób konkretny, kiedy skończą się utrapienia abonentów mających telefony z numerem początkowym na „7", chciałabym podrzucić kilka pomysłów. Wszystkie dotyczą zwierząt — istot które człowiek podporządkował sobie, biorąc tym samym na siebie obowiązek zadbania o ich potrzeby. Widziałabym więc za słuszne propagowanie dokarmiania zwierząt bezdomnych przez cały rok, a przede wszystkim wpajania w dzieci przez szkoły czynnej przyjaźni dla wszystkich istot żywych. Najlepiej mogłyby spełniać tę rolę szkolne oddziały Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami, których niestety nie ma, budząc instynkty opiekuńcze wśród najmłodszych co by zaowocowało w ich przyszłym życiu.

A w ogóle przydałaby się jakaś ogólna dyskusja na temat stosunku człowieka do zwierząt. To, że o nich milczą „publikatory" nie oznacza, że się o tym nie mówi, tylko że z takiego mówienia nie wynika nic poza rozgoryczeniem. (h)

dr E. N.

NA UL. KRZEMIENIECKIEJ

Był niedawno na łamach „Dziennika" konkurs na najładniejsze osiedle, ale od nas nikt nie napisał, choć mamy najładniejszą lokalizację w Łodzi. No bo czym możemy się pochwalić. Szerokimi trawnikami, na których nie ma śladu drzewek czy krzewów ozdobnych, brakiem funkcjonalnych przejść do poszczególnych bloków, lub wreszcie tym, że trawniki rozjeżdżane są przez kierowców-wandali. Mieszkamy przy ul. Krzemienieckiej w osiedlu spółdzielni „Polesie". Pod wieczór na naszej ulicy tworzy się baza transportowa dla samochodów dostawczych. Poza tym wjazd dla samochodów został zrobiony tak przemyślnie, że można wjechać tylko drogą okrężną obok bloku nr 24, mimo, że przy bloku nr 16, można by zrobić wjazd od ul. Grodzieńskiej.

Dalsze kwiatki. Na całej ulicy Krzemienieckiej nie ma ani jednego sklepu, jest natomiast otoczona zwałami ziemi budka z piwem. Boli nas też, że choć administracja RSM - „Polesie" mieści się tuż obok, schody w domu nr 16 są nie myte, okna brudne, place zabaw dla dzieci zaniedbane, stolarka okienna zniszczona.

I jeszcze inna sprawa również nieobojętna dla ludzi lubiących przyrodę. Przy ul. Retkińskiej znajduje się siatka odgradzająca park od ulicy. Pod siatką jest jednak podkop, przez który przedostają się całe chmary chuliganów dewastując zieleń i niszcząc otactwo. Dlaczego na to nikt nie reaguje. (h)

Mieszkańcy bloków 16 i 26 z ul. Krzemienieckiej

w LISTACH podpowiedziane

Skreślamy z ewidencji

Reklamacje są prawem klienta. Dodajmy, prawem bezustannie poszerzanym i obwarowanym coraz korzystniejszymi postanowieniami, które zabezpieczają interesy klienta i umacniają jego pozycję. Szczególne znaczenie dla klientów zawierają rozdziały IV i V uchwały Rady Ministrów z dnia 3 sierpnia 1973 roku (MP nr 36/73) regulujące w nowy sposób sprawę rękojmi i gwarancji.

Rozpoczynający IV rozdział art. 43 głosi: **„Towar powinien być dobrej jakości i mieć właściwości normalnie przyjęte w obrocie albo wynikające z przeznaczenia towaru".** A jeśli nie ma? Wtedy nabywca ma prawo sam określić odpowiadający mu sposób załatwienia reklamacji. Może więc zażądać zwrotu gotówki, wymiany artykułu na pełnowartościowy i bez wad, naprawy lub obniżenia ceny.

I zawsze personel placówki handlowej, która dokonała sprzedaży ma obowiązek przyjąć reklamację, nawet choćby wydawała się nieuzasadniona. A potem w ciągu 14 dni powiadomić klienta o sposobie załatwienia jego roszczeń. Uchwała przyjęła też za zasadę (w § 48), że w razie dostarczania towaru w nie naruszonym opakowaniu fabrycznym, termin zbadania towaru i zawiadomienia o wadach rozpoczyna bieg dopiero po otwarciu opakowania.

Zdawałoby się więc, że uchwała uwzględniając niemal wszystkie sytuacje, które mogą zaistnieć, na tyle umocniła pozycję klienta, że powinny wreszcie ustać nie kończące się batalie nabywców o wyegzekwowanie tego co im się słuszne należy, to jest towarów bez wad i usterek. A jednak nie ustają. Z pokaźnej paczki korespondencji ilustrującej jak praktyka handlowa omija i neutralizuje uchwały Rady Ministrów wybieramy dziś tylko jeden list — jako najbardziej charakterystyczny i typowy.

Autorka jego jest pani H. Z. z ul. Krokusowej. 22 stycznia br. nabyła ona w „Domusie" zestaw segmentowy „Nowa Łódź nr 5". Transport za osobną opłatą miał zapewnić „Domus". I zapewnił, przywożąc segmenty 29 stycznia. Tylko, że po oczyszczeniu mebli i rozpakowaniu dokładnie i starannie zapakowanego barku, klientka stwierdziła pęknięcia poliestru na płycie stołu oraz rozwarstwienie na płycie barku przy zamku.

Pani H. Z. nie zwlekała z reklamacją i w „Domusie" zjawiła się natychmiast, w niecałe półtorej godziny. I wkrótce ruszyła papierowa machina interwencyjna. Zapoczątkowało ją pismo „Domusu" do producenta żądające usunięcia usterek w ciągu 14 dni i grożące, że o ile producent nie dopełni tego, „Domus" będzie zmuszony załatwić reklamację ku zadowoleniu klienta we własnym zakresie, obciążając konto producenta kosztami związanymi z załatwieniem reklamacji. Pismo odniosło skutek, bo w kilka dni później przybył do klientki wysłannik Łódzkiej Fabryki Mebli, który stwierdził, że zauważone przez nią uszkodzenia powstały wskutek silnego wgniecenia lub uderzenia.

W kilka dni po tym orzeczeniu właścicielka segmentu otrzymała oficjalne pismo od producenta głoszące co następuje: — **„Dokonane oględziny w domu klienta wykazały uszkodzenia mechaniczne płyty stołu oraz barku, które to elementy w takim stanie otrzymał klient z transportu WPHM. W tym stanie rzeczy reklamację oddalamy, gdyż producent nie może ponosić winy za uszkodzenia mechaniczne powstałe u sprzedającego".**

Po otrzymaniu tego pisma klientka odetchnęła. Nikt nie zarzucał jej świadomego zniszczenia mebli, nikt nie usiłował zbagatelizować usterek, przyznając tym samym, że meble nie są takie jak być powinny. Ale zamiast wymiany zakwestionowanych mebli na inne, doczekała się kolejnego pisma z „Domusu". Głosiło ono co następuje: **„W nawiązaniu do pisma Łódzkiej Fabryki Mebli uprzejmie zawiadamiamy, że podtrzymujemy stanowisko producenta. Biorąc pod uwagę powyższe, reklamacji nie uznajemy i z dniem dzisiejszym skreślamy ją z naszej ewidencji".**

Czytaliśmy już wiele wyjaśnień usiłujących obarczyć klienta wszystkimi konsekwencjami za dostarczenie mu niepełnowartościowego towaru. Po raz pierwszy zdarzyło nam się jednak by i producent i handel tłumaczyli odrzucenie roszczeń klienta tym, że dostarczony mu towar uległ uszkodzeniu podczas transportu. Byłoby to zrozumiałe gdyby klient przewoził meble sam. Ale pani H. Z. korzystała przecież z usług WPHM. Oczywiście popełniła błąd. Powinna była od razu rozpakować barek i dokonać gruntownych oględzin przywiezionych segmentów, w obecności pracowników transportu. Nie uczyniła tego zawierzając WPHM. I w zamian „Domus", który początkowo powoływał się na uchwałę Rady Ministrów i w oparciu o nią deklarował chęć załatwienia reklamacji „ku zadowoleniu klienta" skreślił ją teraz z ewidencji. Czyżby przedsiębiorstwo uczyniło to w przekonaniu, że i tym razem działa zgodnie z duchem uchwały na którą powoływało się uprzednio? (h)

Obradowało Prezydium RN m. Łodzi

○ Znaczny spadek ilości skarg
○ Sport i rekreacja tematem VIII sesji RN miasta Łodzi

Na wczorajszym posiedzeniu Prezydium Rady Narodowej miasta Łodzi pod przewodnictwem sekretarza KŁ PZPR — z-cy przewodniczącego Rady Narodowej miasta Łodzi K. Kwiatkowskiego rozpatrzyło następujące zagadnienia:

Omówiono informację, dotyczącą problematyki skarg i wniosków ludności, które wpłynęły w 1974 r. Podejmowane były przez zainteresowane instytucje i organizacje skuteczne środki, usuwające źródła skarg; w wyniku powyższego ilość ich znacznie zmalała w stosunku do 1973 r.

Prezydium zaleciło kontynuację szeregu przedsięwzięć, zmierzających do dalszego trwałego usuwania przyczyn powodujących skargi i zażalenia ludności.

Szczególną uwagę zwrócono na problematykę komunikacji, handlu, zdrowia i usług, gdzie występuje jeszcze znaczna ilość skarg.

Rozpatrzono informację o działalności Komisji Gospodarki Komunalnej, Komunikacji i Łączności.

Postanowiono zwołać VIII Sesję Rady Narodowej miasta Łodzi na temat rozwoju kultury fizycznej, rekreacji i wychowania fizycznego mieszkańców Łodzi w połowie maja 1975 r.

Wolna sobota – co warto wiedzieć

W wolną sobotę, 26 kwietnia pracuje połowa sklepów spożywczych, piekarskich i nabiałowych — godz. 6—12. Ok. 50 proc. sklepów delikatesowych, winno-cukierniczych, warzywno-owocarskich, rybnych, monopolowych, kwiaciarni i garmażerii czynnych będzie w godz. 8—14. Sklepy mięsno-wędliniarskie w sobotę nieczynne. Jak w powszednie dni otwarte będą punkty sprzedaży drobno detalicznej z owocami, kwiatami, lodami i napojami chłodzącymi. W sobotę nie pracują sklepy z obsługą 1-osobową oraz dyżurujące w niedzielę.

W branży przemysłowej w sobotę wszystkie sklepy nieczynne, dyżurować będą tylko „Uniwersal", Handlowy Dom Dziecka, „Central", „Pionier", „Teofil" i „Parada" (8—15). W związku z tym „Uniwersal", HDD, „Pionier", „Teofil" i „Parada" będą nieczynne w poniedziałek, 28 bm., a „Central" w poniedziałek 5 maja. W sobotę dyżurować będzie połowa kiosków „Ruchu", a punkty sprzedaży pamiątek pracują, jak w każdy dzień powszedni. Wszystkie zakłady gastronomiczne będą w sobotę czynne, jak zwykle.

Zakłady usługowe będą w sobotę nieczynne. Wyjątek stanowią parkingi i wyznaczone stacje obsługi samochodów „Polmozbytu". Stacje benzynowe będą otwarte, jak w każdym dniu tygodnia, podobnie pogotowia napraw telewizyjnych. Dyżurujące zakłady spółdzielcze — fryzjerskie i kosmetyczne — zapraszają w godz. 9—15.

IMPREZY TURYSTYCZNE I WYPOCZYNKOWE

W sobotę i niedzielę udostępnione zostaną ośrodki wypoczynku świątecznego ŁOTiW w Arturówku, na Chojnach i w Rudzie — w Parku im. 1 Maja. W ośrodkach tych czynne będą przystanie kajakowe i wypożyczalnie sprzętu. Program rekreacyjny TKKF w sobotę w godz. 15—18, w niedzielę godz. 11—15. W 10 ogniskach terenowych TKKF w sobotę zajęcia rekreacyjne w godz. 15—19. W sobotę czynne będą baseny pływackie: MDK przy ul. Moniuszki 4-a w godz. 19—20 i pływalnia KS „Start" (ul. Teresy) w godz. 14—16.

Oddział łódzki PTT-K zaprasza na wycieczki. W piątek 25 bm., wycieczka kolarska do Skotnik — zbiórka uczestników na Rynku Starego Miasta o godz. 16.

Wyjazd na półtoradniową wycieczkę kolarską do Tuszyna w dniu 25 kwietnia o godz. 8 z Rynku Starego Miasta.

W dniach 25—27 bm. odbędzie się zlot przodowników turystyki kolarskiej w Tuszynie. Zbiórka w piątek o godz. 16.30 na Rynku Starego Miasta.

W sobotę wycieczka kolarska do Giemzowa; zbiórka na Rynku Starego Miasta o godz. 8.

W niedzielę wycieczka piesza na trasie Bednary — Nieborów — Arkadia — Łowicz. Zbiórka na Dworcu Kaliskim o godz. 8. Odjazd o godz. 8.32.

Wycieczka piesza na trasie Męcka Wola — Rude — Sieradz; zbiórka na Dworcu Kaliskim PKP o godz. 8.20. Odjazd o godz. 8.51.

Wycieczka kolarska do Tuszyna, zbiórka na Rynku Starego Miasta o godz. 8.

Spółdzielnia „Turysta" proponuje wypoczynkowy wyjazd do Uniejowa w dniach 26—27.

Bogaty jest program imprez kulturalnych we wszystkich dzielnicach, w klubach, świetlicach i dzielnicowych domach kultury. W sobotę klub „Społem" (ul. Północna 28) zaprasza na godz. 17. w programie występy aktorów („Operetka wiecznie młoda"); w DK „Energetyk" (al. Politechniki 17) — wieczornica „Lenin — kartki z kalendarza historii", MzDK im. Znojka o godz. 18 koncert. W SDK „Lutnia" o godz. 18.30 impreza pod hasłem „Bawimy się przy blasku świec". W DzDK ul. 1 Maja 87 o godz. 17.30 — koncert. W Klubie „Karolek" o godz. 18 wieczorek taneczny. W Klubie MPBK ul. Kaspraka 6 o godz. 16 film „Nie ma róży bez ognia".

Muzea w tym dniu czynne będą do godz. 19.

W niedzielę w muszli koncertowej na Zdrowiu od godz. 16 przegląd zespołów amatorskich Polesia.

W ZDK im. Obrońców Pokoju ul. Przędzalniana 68, godz. 10—15 gry stolikowe i turniej tenisa stołowego. O godz. 19 wieczorek taneczny.

W Muzeum Sztuki o godz. 18 koncert „Twórczość Gershwina.".

W Muzeum Ruchu Rewolucyjnego godz. 11-19 — projekcje filmowe.

KOMUNIKACJA

W sobotę ruch tramwajów i autobusów, jak co dzień. Nie będą kursować tramwaje i autobusy linii pomocniczych: 21 bis, 23, 28, 35 bis, 81 bis i 84. Od soboty uruchomiona zostanie w dni wolne od pracy „zielona linia" z pl. Dąbrowskiego do Arturówka. W sobotę czynna będzie w godz. 6—22 (w godz. 13—18 częstotliwość kursowania co 23 minuty, a w pozostałym czasie co 45 minut). W niedzielę „zielona linia" do Arturówka w godz. 8—20. Zapewnione zostanie także połączenie z miejscami wypoczynkowymi do Zdrowia i Łagiewnik oraz do lasów tuszyńskich i łódzkich. (k)

PKO

W wolną sobotę 26 bm. oraz w niedzielę 27 bm. w I Oddziale PKO (al. Kościuszki 15) czynna będzie kasa przyjmowania wpłat i dokonywania wypłat oszczędnościowych do 5 tys. zł w godz. od 10 do 13.

Wiosenna aura pozwoliła dzieciom z przedszkoli i żłobków na spacery po świeżym powietrzu i zabawy w ogródkach. Przedszkolacy z Przedszkola nr 141 bardzo lubią spacerować wśród drzew Teofilowa. Starszaki ze żłobka rejonowego nr 30 „Filonek" przy ul. Traktorowej w promieniach kwietniowego słońca najchętniej korzystają z urządzeń swojego ogródka.

(kas)

Fot.: L. Olejniczak

Na spacerze

Epilog przed sądem

Kilkanaście włamań i kradzieży przestępczym debiutem

— Nie wiem dlaczego to zrobiłem, nie potrafię wyjaśnić powodu — powiedział 23-letni Tomasz L., cieszący się dotąd nienaganną opinią. Jest ojcem dwojga dzieci, ma „Syrenę". Dobrze zarabiał jako kierownik magazynu jednego z łódzkich zakładów włókienniczych. Schwytany został na goracym uczynku, gdy wspólnie ze swoim kolegą, 21-letnim Grzegorzem M. usiłowali włamać się do sklepu z artykułami elektrotechnicznymi w Koluszkach przy ul. 1 Maja 8. Zdołali już zerwać dwie kłódki i forsowali zamek w drzwiach, gdy spłoszył ich portier pilnujący w nocy pobliskiego obiektu spółdzielczego. Natychmiast też zawiadomił MO. W wyniku pościgu ulicami Koluszek schwytano obu sprawców (trzeci zdołał zbiec, zatrzymano go następnego dnia).

W toku dochodzenia ujawniono, że nie było to ich pierwsze przestępstwo. Zaczęło się od tego, że jadąc pewnej nocy przez Częstochowę spostrzegli sklep z wybitą szybą wystawową, zorientowali się, że było tu dokonane włamanie. Zamiast jednak powiadomić najbliższą jednostkę MO, weszli do sklepu i zabrali cztery kryształowe wazony.

Wkrótce potem dokonali włamania z kradzieżą — obrabowali sklep z artykułami gospodarstwa domowego w Sokolnikach. Zabrali rozmaite przedmioty łącznej wartości ok. 40 tys. zł. Od tej pory Tomasz L. i Grzegorz M. zaczęli systematycznie popełniać przestępstwa kryminalne, nie budząc wśród swoich najbliższych i znajomych żadnych podejrzeń. Tomasz L. sprzedawał nawet zrabowane ze sklepów przedmioty znajomym zatrudnionym w tym samym co on zakładzie pracy w Łodzi. Podawał przy tym zmyślone powody, dla których rozstaje się czy to z radiem, czy odkurzaczem. Ludzie wierzyli mu i kupowali, płacąc tyle, ile rzekomo Tomasz L. musiał sam zapłacić w sklepie.

Gdy wybuchła „bomba" i ujawniono przestępstwa młodego magazyniera, jego klienci — chcąc pomóc organom ścigania — dobrowolnie zgłaszali się i oddawali kupione przedmioty.

W toku dotychczasowego śledztwa ustalono, że Tomasz L. i Grzegorz M. popełnili kilkanaście włamań i kradzieży oraz innych przestępstw. Zamki sklepów forsowali przy użyciu łyżki służącej do zakładania opon samochodowych. Łupem ich padały również samochody zwłaszcza wytwórnicze. Ogołacali je ze wszystkiego co tylko mogli zabrać, zabierali nawet kołpaki z kół.

Epilog przestępczej działalności młodych ludzi, którzy dotąd cieszyli się jak najlepszą opinią, rozegra się niebawem przed sądem.

(kate)

W kilku zdaniach

▲ „Wieczór pieśni rosyjskich" dziś o godz. 18.30 w SDK ŁZSP „Lutnia" (ul. Piotrkowska 243). W programie występy artystów Teatru Wielkiego. Wstęp wolny.

▲ „Piosenki radzieckie w 30-leciu" — koncert w DDK Łódź-Polesie (al. 1 Maja 87).

▲ „Moskwa — stolica Kraju Rad" — prelekcja mgr Jolanty Jakóbczyk, ilustrowana przeźroczami — dziś o godz. 18 w SDK RSM „Lokator" (ul. Nowopolska 12/14).

▲ „Zagadnienia konserwacji dzieł sztuki" — prelekcja doc. J. Wolskiego dziś o godz. 18 w Klubie MPiK (ul. Narutowicza 8/10).

▲ Jak w każdy czwartek, w Młodzieżowym Ośrodku Społeczno-Prawnym Rady Łódzkiej Federacji SZMP (ul. Piotrkowska 262) — dziś w godz. 16.30—17.30 porad udziela prawnik, a w godz. 17.30—18.30 — seksuolog, do którego można zwracać się także telefonicznie („telefon zaufania" pod nr 614-39.

1-majowe karnety już w sprzedaży

W sprzedaży ukazały się już karnety związane ze świętem 1-majowym wydane przez Krajową Agencję Wydawniczą RSW „Prasa, Książka, Ruch". Projekty karnetów opracowali m. in. **Zbigniew Kaja, Z. Siemaszko, H. Pawlak i Elżbieta Procka.**

Karnety — w cenie 3 zł (w tym 20 groszy na NFOZ) można nabywać w oddziałach rejonowych RSW „Prasa, Książka, Ruch" przy ul. ul. Smoczej 6, Żurawiej 3, Zamenhoffa 8 oraz w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki przy ul. Narutowicza 8 i w Salonie Wydawniczym przy ul. Piotrkowskiej 120. (kt)

REFLEKTOREM po Łodzi

Za poradę

„Drogi Reflektorku! Odpowiadałeś już na różne pytania — odpowiedz i na moje, choć właściwie powinna odpowiedzieć na nie spółdzielnia „Zdrowie". 16 kwietnia poszłam z chłopcem do gabinetu stomatologicznego przy Pabianickiej 161 z prośbą o usunięcie zęba. Usługę wykonano a potem wystawiono rachunek. Cytuję: za poradę, znieczulenie i usunięcie zęba — razem 110 zł. Aż mnie zęby zabolały! Porada?! Przecież przyszliśmy już zdecydowani, żadna porada nie była nam potrzebna, powiedzieliśmy, że ząb trzeba usunąć i kwita!"

Helena Janic
(ul. Barwna 16)

Podziękowanie

„W imieniu rodziny Józefa Tomczyka składam serdeczne podziękowanie Komendzie Miejskiej Straży Pożarnych oraz sąsiadom, p. p. Bronisławie Andrzejczak i Feliksowi Parolczykowi, za okazanie obywatelskiej postawy podczas gaszenia pożaru i uratowanie życia mojemu ojcu".

Walerian Tomczyk

Upiększają!

„Reflektorku! Były już w prasie skargi na komin Łódzkich Fabryk Mebli przy ul. Wierzbowej 20, zasypujący okolicę sadzami i pyłem — niestety, nic się nie zmieniło. Dokładam i ja swój „kwiatek" pod adresem tego zakładu. Niedawno wniesiono tu wspaniały płot z surowych desek wysokości ok. 3 metrów. Nie upiększa to naszej, skądinąd zupełnie ładnej dzielnicy (plac Pokoju — Uniwersytecka).

Zastanawiam się: czyżby taka budowa nie wymagała uzgodnienia z władzami miasta?"

Cz. A.
(nazwisko i adres znane red.)

Adres Reflektorka: „Dziennik Łódzki" ul. Piotrkowska 96 90-103. Łódź. „Reflektorem po Łodzi" Nasze telefony: 337-47 341-10.

PISZCIE DO NAS I TELEFONUJCIE CZEKAMY!

Sejmik turystyczny

Statystycznie co 10 łodzianin uprawia któraś z form turystyki kwalifikowanej (najwięcej mamy piechurów i „górali" oraz kolarzy). Ilość zdobytych odznak przekroczyła już 70 tys. Od wielu lat systematycznie wzrasta zapotrzebowanie mieszkańców naszego miasta na turystykę wypoczynkową i kwalifikowaną. W tej sytuacji komisje i kluby PTT-K starają się organizować coraz więcej imprez jedno- i wielodniowych. W ubiegłym roku w wycieczkach kwalifikowanych wzięło udział 14 tys. łodzian, w niedzielnych przeciętnie uczestniczy ok. 100 osób. W tzw. „małej turystyce", organizowanej m. in. przez zakładowe koła PTT-K, wzięło udział blisko 140 tys. osób.

Dziś można już mówić o umasowieniu turystyki, a PTT-K na pewno odgrywa w tym ruchu zasadniczą rolę. Plan działalności Oddziału Łódzkiego PTT-K na rok bieżący jest ambitny. W programie są rajdy, zloty, zlazy, spływy i wiele innych wycieczek.

Onegdaj odbył się walny zjazd sprawozdawczy Łódzkiego Oddziału PTT-K. W ustalonym kalendarzyku imprez turystyki kwalifikowanej na rok bieżący znajduje się 50 większych imprez. Z najbliższych, kwietniowych, warto wymienić spływ kajakowy „Warta", II „Wiosnę Młodych Piechurów", Ogólnopolski Rajd „Lysogóry 75" W maju odbędzie się m. in. rajd pieszy i kolarski „Szlakiem Promienistych", spływ kajakowy rzeką Rawką, rajd „Poznaj Łódź i Ziemię Łódzką" oraz wiosenny rajd pieszy „Grotniki 75". (Kas)

Komu skrzynki do kwiatów?

RSM „Bawełna" organizuje doroczny konkurs na najładniej ukwiecony balkon. Chcąc umożliwić wszystkim mieszkańcom swoich osiedli start w konkursie, zarząd spółdzielni pomyślał o umożliwieniu tym, którzy do tej pory ich nie posiadają, zakupu skrzynek.

26 kwietnia w godz. 9—12 zostaną zorganizowane kiermasze w osiedlu Zarzew na parkingu przy pawilonie (ul. Wasilewskiej 4) i **w osiedlu Czerwony Rynek** przy budynku nr 7 (ul. Słowackiego 25). W razie deszczu skrzynki sprzedawać się będzie w **Zakładzie Budowlano-Remontowym** przy ul. Morcinka 1 (osiedle Zarzew).

Będą to skrzynki różnych rozmiarów, w cenie ok. 100 zł za metr bieżący. Sprzedawane będą także i haki (po 10 zł za sztukę). Obok stoisk nabrać będzie można ziemi ogrodniczej.

Dobrze byłoby, gdyby podobne kiermasze zorganizowały także inne spółdzielnie. (ap)

Coś z drobiu

Co miesiąc łodzianie spożywają około 550 ton drobiu, w tym najwięcej kurcząt świeżych. Co roku konsumpcja drobiu rośnie o około 40 proc. Nasz przemysł drobiarski wprowadza obecnie nowości, które ułatwią kobietom szybkie przyrządzanie obiadu. Są to tzw. frykadele, czyli bezosłonkowe pikantne parówki, które można smażyć lub gotować, szynycie z kurcząt oraz krokiety. Te trzy dania wykonane są z mielonego mięsa drobiowego (frykadele mają także dodatek mięsa wieprzowego). Czas przyrządzania 3—5 minut. Wyroby te są estetycznie pakowane w folie na tackach w różnych gramaturach.

Nowe mrożonki drobiarskie ukazały się przede wszystkim w „Centralu" i kilku sklepach delikatesowych, m. in. obok „Uniwersalu" a także w sklepach patronackich „Poldrobu".

Ciesząc się z nowości, ponawiamy apel o zwiększenie w Łodzi ilości rożnów.

(kas)

Straż Pożarna	08, 666-11	795-55
Pogotowie Ratunkowe		09
Informacja kolejowa	655-55,	284-60
Informacja PKS:		
Dworzec Centralny		265-96
Dworzec Północny		747-20
Pogotowie wodociągowe		835-46
Pogotowie gazowe		395-85
Pogotowie energetyczne		334-28
Pogotowie ciepłownicze		253-11

TEATRY

WIELKI — godz. 19 „Książ Igor"
POWSZECHNY — g. 16 „Dziewczyna na sprzedaż", godz. 19.15 „Wiśniowy sad"
NOWY — g. 19.15 „Operetka"
MAŁA SALA — nieczynna
JARACZA — godz. 16 „Burza" 19.30 „Kopeć"
MAŁA SCENA — nieczynna
TEATR 7.15 — godz. 19.15 „Porwanie Sabinek"
MUZYCZNY — godz. 18 „Mikado" (zamkn.)
ARLEKIN — godz. 17.30 „Konik Garbusek"
PINOKIO — godz. 10 „Błękitny rycerzyk"
ZIEMI ŁÓDZKIEJ — godz. 19 „Serce Łutigiego"

MUZEA

SZTUKI (Więckowskiego nr 36) godz. 11—19
HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul Gdańska nr 13) godz. 9—19
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Plac Wolności 14) godz. 10—17
CENTRALNE MUZEUM WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) nieczynne
EWOLUCJONIZMU (Park Sienkiewicza) godz. 10—18

ZOO

czynne od godz. 9—18 (kasa czynna do godz. 17)

KINA

BAŁTYK — „Ziemia obiecana" pol. od lat 15, godz. 9.30 12.45, 16 (g. 19.30 seans zamknięty)
LUTNIA — „Straszna teściowa" radz. godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
POLONIA — „No i co doktorku" USA, b/o godz. 10, 12.16 14.30, 17, 19.30
PRZEDWIOŚNIE — Przegląd filmów radzieckich „Romanca o zakochanych" (A) od lat 15, g. 9.30, 12, 14.30 17 19.30
WISŁA — nieczynne
WOLNOŚĆ — „Ziemia obiecana" pol. od lat 15, godz. 9.30, 12.30, 19 (g. 15.45 seans zamknięty)
WŁÓKNIARZ — „Złoto dla zuchwałych" USA, fug b/o, godz. 9.30, 12.15, 15, 17.45, 20.30
ZACHĘTA — „Alfredo, Alfredo" wł. od lat 18, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
ŁDK — „Bracia Karamazow" radz. od lat 15, godz. 15.30, „Biblia — zestaw" pol od lat 15, godz. 19.30
STYLOWY — „Polska gola" pol. b/o, godz. 15.30, 17, 18.30, 20
STUDIO — Przegląd filmów radzieckich „Żółtodziób" (A) b/o godz. 15, „Potop" cz. I pol. b/o godz. 16.30 „Kabaret" USA, g. 19.15
GDYNIA — „Grzeszna natura" wł. od lat 15, godz. 12, 14, 20, Pożegnanie z filmem „Krew na śniegu" fug od lat 18, godz. 10, 16, 18
TATRY — „Wspaniały interes" franc. od lat 15, godz. 10, 18.30 „Zemsta wilka morskiego" (B) rum. b/o, godz. 12.30, 14.15, 16, 17.45
CZAJKA — „Zapis zbrodni" pol. od lat 15, godz. 17, 19
DKM — „Dni miłości" meks. od lat 15, godz. 16, 18 20
ENERGETYK — nieczynne
KOLEJARZ — „Winnetou wśród sępów" jug. godz. 17, 19
MŁODA GWARDIA — „33 zgłoś się" (A) radz. b/o, godz. 9.30, 11.30, 13.30, 15.30 „Szczęśliwego Nowego Roku" franc. od lat 18 godz. 17.30, 19.45
MUZA — „Dzielny szeryf Lucky Luke" franc. b/o, godz. 16, 18 „Rodzinny gang" wł. od lat 18, godz. 20
OKA — „Tylko dla orłów" ang od lat 15, godz. 10, 13, 16, 19
POLESIE — „Max i ferajna" fr. od lat 15, godz. 17, 19.15
POPULARNE — „Przygody małego Bimbo" rum godz 17, „Cenny łup" franc. od lat 15 g. 19
1 MAJA — Przegląd filmów radzieckich „Ojciec żołnierza" (A) radz. b/o, godz. 15, 17.15 19.30
HALKA — „Kajtek i siedmiogłowy smok" (B) węg. b/o, godz. 15.15, „Druga twarz ojca chrzestnego" wł od lat 15, godz. 19
PIONIER — „Nie oszukuj kochanie" (A) NRD, b/o godz. 12, 14, 16, „Pojedynek na wietrze" jap. od lat 18 godz. 10, 18, 20
POKÓJ — Przegląd filmów radzieckich „Zapamiętaj imię swoje" (A) radz. b/o, godz 14.30, 16.45 (godz. 19 seans zamknięty)
REKORD — Przegląd filmów radzieckich „Opowieść o prawdziwym człowieku" (A) radz. b/o, godz 10, 11.45, 13.30 15.30 17.30 „Ambasadorowie nie morderują" (B) NRD od lat 15 godz. 19.15
ROMA — Przegląd filmów radzieckich „Wesoły romans" (A) b/o godz. 10 11.45, 13.30, „Wołga, Wołga" (A) radz. b/o, godz 15.30, 17.30 19.30
STOKI — „Seksolatki" (A) pol od lat 15, godz. 15.30 „Port lotniczy" USA, od lat 15, godz 17.15, 19.45
ŚWIT — „Old Surehand" jug b/o, godz. 10, 11.45, 13.30, 15.30, 17.30, 19.30
SOJUSZ — „Nie ma róży bez ognia" pol. od lat 15, godz. 16.30, 18.30

DYŻURY APTEK

Przybyszewskiego 41, Sporna 83, Piotrkowska 193, Gdańska 90, Narutowicza 6, Dąbrowskiego 89, Wielkopolska 53a.

DYŻURY SZPITALI

Instytut Położnictwa i Ginekologii (Sterlinga 13 - Klinika Położnicza, ul Curie-Skłodowskiej 13) — dzielnica Śródmieście oraz z dzielnicy Górna poradnie K ul. Felińskiego i Zapolskiej

Szpital im. M. Madurowicza — Klinika Poł.-Gin WAM dzielnica Polesie oraz z dzielnicy Górna Poradnia K. ul. Przybyszewskiego.

Szpital im. Kopernika — dzielnica Górna poradnie K. ul Odrzańska, Cieszkowskiego Lecznicza i Rzgowska

Szpital im. H. Wolf — dzielnica Bałuty.

Szpital im. Jordana — dzielnica Widzew.

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im Jordana (Przyrodnicza 7/9), Górna — Szpital im. Brudzińskiego (Kosynierów Gdyńskich 61) Polesie — Szpital im Pirogowa (Wólczańska 195). Śródmieście — Szpital im Barlickiego (Kopcińskiego 22) Widzew — Szpital im Sonenberga (Pieniny 30)

Chirurgia urazowa — Szpital WAM (Żeromskiego 113)

Neurochirurgia — Szpital im Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)

Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im Korczaka (Armii Czerwonej 15)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137 tel 666-66.

Ogólnołódzki Telefoniczny Punkt Informacyjny dotyczący pracy placówek służby zdrowia telefon 615-19 czynny jest w godz. 7—15 oprócz niedziel i świąt.

TELEFON ZAUFANIA — 337-37 czynny w dni powszednie od 15—7, w niedziele i święta cała dobę.

Z. SZCZEPANIAK

Zanim nie będzie za późno...

W tym przypadku pośpiech, czujność, staranna obserwacja i szybkie wprowadzanie do praktyki wyciągniętych wniosków — zalecane są szczególnie gorąco. Chodzi bowiem o rzecz tak ważną, jak odpowiednie przygotowanie naszych pociech do szkolnego startu, zapobieżenie u p a d k o w i n a p r o g u s z k o l n y m, który to upadek zdarza się nie tylko pierwszakom, wymagającym jednak najtroskliwszej opieki.

Jest bowiem faktem, że niedostrzeżone u kandydata na pierwszoklasistę braki w przygotowaniu do szkolnych trudów, niedomagania zdrowotne itp. odbijają się szybko na powodzeniu dziecka w nauce, nie pozwalają mu przystosować się w pełni do życia szkolnej społeczności i pogłębiają się z roku na rok. Często jednak i już po szkodzie okazuje się, że niejeden Jasio, który zarobił sobie

NA OPINIĘ NIEUKA I LENIA

nie jest ani bardziej od innych leniwy lub mniej pojętny, a przynajmniej nie byłby takim, gdyby rodzice i nauczyciele udzielili mu w odpowiednim czasie należytej opieki i pomocy. **Łódź ma coraz lepsze osiągnięcia na polu organizowania systemu takiej właśnie opieki. Władze oświatowe naszego miasta, nauczyciele, psycholodzy, wychowawczynie przedszkoli, lekarze — słowem olbrzymia rzesza ludzi czyni od paru już lat spore wysiłki, by szkolny start „pierwszaków" był startem, jak najbardziej udanym.**

W ub. roku szkolnym jednym z pierwszoplanowych działań na tym polu było m. in. przygotowanie nauczycielek przedszkoli do realizacji nowych zadań związanych z organizacją badań i obserwacji kandydatów do pierwszej klasy. Mają one na celu rozpoznanie poziomu rozwoju dziecka i ewentualnych niedoborów, a co za tym idzie wyłonienie grupy dzieci (i indywidualnych przypadków) wymagających specjalnych oddziaływań wychowawczych. Dotychczas prace te prowadzone były na terenie szkół podstawowych, wdrażano je stopniowo w ciągu kilku lat. W przedszkolach natomiast trzeba było wprowadzić radykalnie zmienione zasady rozszerzonych zapisów w ciągu jednego roku. Wymagało to ogromnego wysiłku ze strony nauczycieli i dyrekcji przedszkoli oraz nadzoru pedagogicznego.

Dodajmy, że wprowadzenie zapisów kandydatów do klas pierwszych z rocznym wyprzedzeniem gwarantuje wczesne wykrycie fragmentarycznych zaburzeń rozwoju — zwłaszcza wzroku, słuchu, zaburzeń emocjonalnych itp. Przekazywanie dokumentacji dotyczącej każdego dziecka do szkoły umożliwia już w pierwszych dniach roku szkolnego podjęcie odpowiednich działań mających na celu wyrównanie lub likwidację braków. Na ogół wykorzystywanie owej dokumentacji przez nauczycieli ocenia się, jako dobre, choć nie zawsze i nie wszędzie praca z pierwszoklasistami już od pierwszych dni ich szkolnego życia prowadzona była prawidłowo.

Uczniów klas I—IV, u których stwierdzono pewne opóźnienia i braki w przygotowaniu do szkolnych trudów kieruje się do zespołów reedukacyjnych i wyrównawczych. W ub. roku mieliśmy w Łodzi ponad 700 takich zespołów, w których objęto opieką blisko 8,7 tys. dzieci.

Praca wyrównawcza podjęta na tak szeroką skalę nie została — jak się okazuje — bez widocznych efektów. W wielu wypadkach udało się, dzięki wczesnemu wykryciu braków, zapobiec niepowodzeniom szkolnym niejednego Jasia czy Mai

Dość dużą grupę dzieci, które spotykają niepowodzenia szkolne, stanowią dzieci chorowite, anemiczne, wyczerpane fizycznie po przebytych chorobach, znerwicowane itp. Dla tych dzieci — powiedzmy to otwarcie — nie mamy jeszcze właściwie zorganizowanej pomocy.

Samo działanie nauczycieli nie da na tym odcinku zadowalających rezultatów. **Konieczna jest systematyczna opieka lekarska, którą — zdaniem władz oświatowych — i wielu nauczycieli — trudno na razie przynajmniej uznać za wystarczającą i w pełni prawidłową.** Praca lekarzy w szkołach i przedszkolach ogranicza się w zasadzie do przeprowadzania okresowych badań kontrolnych i to zazwyczaj w końcu roku, kiedy lekarze są zobowiązani przebadać dzieci i wypełnić karty kolonijne. Ma ten stan rzeczy swoje powody, trudne do wszechstronnego omówienia w tym krótkim artykule. Jest to jednak problem, który z pewnością nie wystarczy tylko zasygnalizować. W przedszkolach np. nieodzownym warunkiem do podnoszenia wyników pracy wychowawczo-dydaktycznej jest przeprowadzanie badań lekarskich dzieci 6-letnich — równolegle z obserwacją psychopedagogiczną, w celu wyodrębnienia grup dzieci wymagających specjalnych oddziaływań leczniczych bądź rehabilitacyjnych. Tylko przy ściślejszym, niż dotąd powiązaniu działania nauczycieli z intensywną opieką lekarską, można będzie spodziewać się w tej mierze zadawalających rezultatów.

Jak więc widać mimo, że na terenie naszego miasta podjęto szereg działań mających na celu zapobieganie niepowodzeniom szkolnym naszych pociech (i zapobiegających im rzeczywiście) doskonalenie tego systemu opieki wymaga dalszych starań i troski. Chodzi bowiem o to by pomagać — i to możliwie, jak najlepiej — zanim nie będzie za późno...

gosi, a być może także czemuś gorszemu — jako, że niejeden tato na wieść o dwójce, czy kłopotach z przejściem do następnej klasy

NAJCHĘTNIEJ SIĘGA PO PAS...

Odnotowując niemałe sukcesy nauczycieli zajmujących się pracą wyrównawczą — trudno byłoby nie wspomnieć np. o zorganizowaniu opieki — i specjalnych punktów logopedycznych — dla dzieci z wadami wymowy. Dla dzieci napotykających na trudności w nauce wynikające z braku odpowiednich warunków w rodzinie organizuje się w świetlicach szkolnych nadzorowane odrabianie lekcji. W celu eliminowania wad postawy, poprawienia sprawności fizycznej itp., organizuje się punkty gimnastyki korekcyjnej.

Na terenie Łodzi wypracowano również model szkoły całodziennej — w Szkole Podstawowej nr 170 — gdzie odpowiednia organizacja procesu dydaktyczno-wychowawczego wyeliminowała zupełnie zjawisko drugoroczności. Wykorzystując zdobyte doświadczenia, zorganizowano tego rodzaju placówki w innych dzielnicach, z tym, że przeszkodą są w ich uruchamianiu często trudne warunki lokalowe.

Przed premierą „Carmen" w Teatrze Wielkim

Równo 100 lat temu odbyła się w Paryżu (bez wielkiego powodzenia!) premiera opery Georges'a Bizeta „Carmen", której libretto osnuto na tle barwnego opowiadania Prospera Merimee'go.

W ciągu tego stulecia „Carmen", interesująca w swojej fabule i — co jest znacznie ważniejsze — niezwykle bogata w walory muzyczno-wokalne, znakomicie reprezentujące styl opery francuskiej — grana była niezliczoną ilość razy we wszystkich teatrach świata.

Teatr Wielki w Łodzi wystawił ją po raz pierwszy w 1967 r. w inscenizacji i reżyserii L. Nedomanskyego, jako jedną z czterech pozycji, którymi muzyczna scena rozpoczęła swoją działalność. Cieszyła się też ona wielkim powodzeniem, a w ciągu ostatnich lat dyrekcja teatru otrzymała od swoich sympatyków wiele listów z propozycjami wznowienia „Carmen".

W związku z tym znakomita „Carmen" wchodzi znowu na afisz łódzkiego Teatru Wielkiego — naturalnie w zmienionej wersji inscenizacyjnej i w innej obsadzie. Kierownictwo muzyczne sprawuje tu dyr. **Bogusław Madey**, inscenizacja i reżyseria A. E. Sistiga — dyrektora Opery w Wiesbaden (RFN), scenografia — **Wojciecha Zielezińskiego**, choreografia — **Witolda Borkowskiego.** Kierownikiem chóru (w którym bierze również udział chór dziecięcy Szkoły Muzycznej przy ul. Sosnowej) jest **Zbigniew Pawelec.**

W roli tytułowej wystąpi nowo pozyskana solistka — **Stefania Kałużanka** oraz **Alicja Pawlak.** Partię don Josego śpiewają **Zbigniew Borkowski** i **Zygmunt Zając.**

Premiera „Carmen" odbędzie się 3 maja.

M. J.

Na scenach łódzkich

„Wiśniowy sad"

To dobrze, że od czasu do czasu rozlega się na scenach teatrów polskich tak charakterystyczny dla finału „Wiśniowego sadu" stuk siekiery. To nawet bardzo dobrze! Bo aczkolwiek minęło już ponad 70 lat od napisania tej pięknej, mądrej, znakomitej w swojej konstrukcji dramaturgicznej sztuki Antoniego Czechowa — z „Wiśniowego sadu", emanuje w dalszym ciągu niepowtarzalny aromat osobliwych nastrojów poetyckich — melancholii przemijania, smutku pożegnań i rozczarowań, zadumy nad losem człowieka.

Samą sztukę określić można, jako historię próby ratowania majątku rodzinnego zadłużonego przez lekkomyślną właścicielkę Lubow Raniewską oraz próby połączenia się już na zawsze kochającej się pary — kupca Łopachina i przybranej córki właścicielki wiśniowego sadu — Warii. Obie te próby kończą się jednak fiaskiem. A więc dwie zaprzepaszczone szanse, dwie klęski, tym bardziej żałosne, że przecież mogło stać się inaczej:

Byłoby jednak niesłusznym uproszczeniem określać „Wiśniowy sad", jako wyłącznie tylko „sztukę osobliwych nastrojów". Czechow bardzo odważnie porusza tu, w dłuższych tyradach i w krótszych ironicznych dygresjach, bardzo istotną wówczas problematykę społeczną, przy czym interesują go różne klasy społeczne. Można też zaryzykować powiedzenie, że tak jak w „Weselu" Wyspiańskiego „tańczy cała Polska", tak i w „Wiśniowym sadzie" „tańczy cała Rosja" — a porównanie takie nasuwa się w akcie trzecim, kiedy to na zabawie w salonie Raniewskiej zebrani goście tańczą „grand rond".

Rozpadanie się świetnego niegdyś domu Raniewskich obrazuje proces powolnego gnicia ówczesnej Rosji carskiej, a wymowa kończącego sztukę stuku siekiery wyrąbującej stary sad, ażeby na jego miejscu powstać mogło tu n o w e, jest aż nadto przejrzysta.

W efekcie „Wiśniowy sad", to sztuka o interesującej treści, ciekawych podtekstach emocjonalnych i subtelnie nakładających się na siebie tonacjach nastrojowych. Jest równie piękna — jak i trudna do zagrania! A jak należy grać Czechowa?

Na ten temat pisano już wiele, jednakże decydujący głos ma chyba sam Czechow, który, (jak przypomina Stanisławski), uważał, że „autor ma prawo domagać się, żeby wyreżyserowano sztukę i grano role całkowicie według jego interpretacji". Postulat ten uwzględnił też **Ryszard Sobolewski, montując „Wiśniowy sad" w Teatrze Powszechnym.**

Wyreżyserował on sztukę bardzo starannie, zadbał o to, ażeby artyści podawali treść klarownie i stworzyli galerię istotnie wyraźnie zróżnicowanych postaci. W spektaklu brakło jednak wybitnych kreacji aktorskich. Nie zdołano też wyczarować w pełni tak niezbędnego tutaj szczególnego nastroju, przy czym do stworzenia właściwej aury nie pomogła scenografia mistrza nie lada, bo **Wiktora Zina,** który stworzył realistyczno-symboliczną dekorację interesującą, ale — jak mi nie wydaje — zbyt chłodną.

Dobrze osadzona była w stylu epoki, a i w stylu dramaturgii Czechowa postać żyjącej, jak gdyby w innym świecie, nie zdającej sobie sprawy z sytuacji w jakiej się znalazła — właścicielki ziemskiej Lubow Raniewskiej, **Jadwiga Siennicka** znalazła właściwe środki aktorskie, ażeby wypunktować jej egzaltację, brak charakteru przy wielkiej dobroci i wyrozumiałości dla błędów innych ludzi... i własnych.

Podobne cechy charakteru posiada również jej brat, beztroski Leonid Gajew, co trafnie zinterpretował **Zbigniew Niewczas.** Natomiast z innej gliny ulepiona jest indywidualność córki Raniewskiej, młodziutkiej Ani. We wdzięcznym ujęciu **Teresy Makarskiej,** bardzo dziewczęca, słoneczna i optymistyczna, zdobyła nasza sympatię. Wierzymy też, że właśnie takie, jak ona realizowały w Rosji reformy, o których tyle mówił i deklamował wieczny student Piotr Trofimow **(Bronisław Wrocławski).** Natomiast **Olga Sitarska,** jako chmurna, praktyczna Waria, zbyt monotonnie demonstrowała swoje stany psychiczne.

Kupiec Jermołaj Łopachin, to jakby inna wersja Wokulskiego — pracowity, praktyczny i energiczny, jak on, tylko mniej romantyczny. Choć już bardzo bogaty, pamiętał, że ojciec jego był biednym chłopem „podczas, gdy on paraduje w białej kamizelce i w żółtych półbutach": i właśnie ten jego kompleks m. in. podkreślił, grający tę rolę **Bohdan Sobiesiak.**

Tak nieodzowny tutaj humor wnieśli na scenę, jak zawsze niezawodna **Jadwiga Andrzejewska** (zabawna guwernantka Szarlotta), bardzo przyjemna **Hanna Molenda** (fertyczna, kochliwa pokojówka Duniasza), **Tadeusz Sabara** (śmieszny pechowiec Siemion Jepichodow), **Michał Szewczyk** (z chłopa lokaj, cyniczny, rozpuszczony Jasza), **Jerzy Szounar** (komiczny, stale poszukujący pieniędzy Simeonow Piszczyk), **Andrzej Jędrzejewski** (przechodzień).

We właściwy ton uderzył tu przede wszystkim **Janusz Mazanek,** jako stary, wzruszająco opiekuńczy, ogromnie ciepły, wierny lokaj Firs. Rola zrealizowana znakomicie!

MIECZYSŁAW JAGOSZEWSKI

40-lecie ŁDH

Około 200 osób z całej Polski, byłych członków 16 Łódzkiej Drużyny Harcerskiej zapowiedziało swoje przybycie do Łodzi na uroczystości 40-lecia istnienia drużyny, której wielu członków poległo lub pomordowanych zostało w czasie II wojny światowej. Tablica ku ich czci odsłonięta zostanie w Szkole Podstawowej nr 30 w Łodzi 27 kwietnia br. o godz. 12 — po uroczystej zbiórce szczepu harcerskiego.

40-lecie 16 ŁDH im. F. Prożka (dawniej im. gen. K. Pułaskiego), postanowiono także uczcić złożeniem wieńców na Grobie Nieznanego Żołnierza, na grobie założyciela drużyny oraz pod tablicą pamiątkową „Promienistych".

Uroczystości ku czci poległych harcerzy

Tego samego dnia otwarta zostanie w Szkole Podstawowej nr 30 (ul. Rysownicza 1/3) Izba Pamięci Narodowej urządzona staraniem harcerzy, młodzieży szkolnej, nauczycieli i rodziców. Ponadto — w ramach niedzielnych uroczystości odbędzie się także wręczenie nowych legitymacji partyjnych nauczycielom — członkom POP przy Szkole Podstawowej nr 30 — szkole, która za rok obchodzić będzie półwiecze swego istnienia. **(sł)**

DNI KULTURY RADZIECKIEJ

Książka radziecka

W Związku Radzieckim co minutę schodzi z maszyn drukarskich 2400 egzemplarzy książek; przeciętnie około 3,5 miliona egzemplarzy dziennie.

W latach władzy radzieckiej ukazało się w tym kraju 2,6 miliona wydawnictw, w łącznym nakładzie ponad 40 miliardów egzemplarzy.

Czwarta część wszystkich wydawnictw świata ukazuje się w ZSRR. Na stu mieszkańców przypada tam 550 egzemplarzy książek rocznie.

Produkcja roczna ZSRR wynosi 75 tysięcy tytułów książek i broszur, których ogólny nakład dochodzi do 1,4 miliarda egzemplarzy.

W ZSRR 230 wydawnictw specjalistycznych wydaje książki z różnych dziedzin wiedzy.

Od chwili zwycięskiej rewolucji, wydawano w ZSRR książki w 145 językach, w tej liczbie w 89 językach narodów radzieckich i 56 językach obcych.

W latach władzy radzieckiej wydano około 220 tysięcy dzieł literatury pięknej w 89 językach narodów ZSRR, o łącznym nakładzie ponad 7,5 miliarda egzemplarzy.

ZSRR posiada ponad 13 tysięcy księgarń i ponad 32 tysiące kiosków księgarskich. Działa tam również ponad pół miliona kolporterów książki.

W Polsce nieustannie wzrasta sprzedaż literatury radzieckiej. W 1960 roku księgarnie sprzedały około 1.120 tysięcy egzemplarzy książek radzieckich za sumę 6.721 tysięcy zł. W 1974 roku — ok. 10.800 tysięcy egzemplarzy za sumę ok. 50.050 tysięcy zł. Poczesne miejsce w imporcie książek radzieckich zajmują: literatura naukowo-techniczna, encyklopedie i słowniki, literatura piękna i dziecięca, literatura społeczno-polityczna i wydawnictwa artystyczne.

Literatura radziecka jest dostępna w 320 księgarniach „Domu Książki", w tym w specjalistycznych księgarniach wydawnictw radzieckich, księgarniach wydawnictw importowanych oraz tzw. księgarniach ogólnoasortymentowych z rozbudowanymi działami wydawnictw importowanych oraz w 64 Międzynarodowych Klubach Książki i Prasy.

Wydawnictwa radzieckie rozprowadza w Łodzi i w województwie łódzkim 80 księgarń „Domu Książki". W Łodzi dużym powodzeniem cieszy się Księgarnia Wydawnictw Importowanych z dużym działem wydawnictw radzieckich (ul. Piotrkowska 23). Obserwuje się od wielu lat stały wzrost zainteresowania czytelników łódzkich tą grupą wydawnictw. Świadczą o tym wymownie liczby ilustrujące obroty „Domu Książki". W 1965 r. sprzedano wydawnictwa radzieckie za sumę 690 tysięcy zł. W 1974 — za 1.552 tysiące zł. (abh)

W Teatrze Nowym

◆ Premiera „Pamiętnika intymnego"

◆ Jak dostać się na „Operetkę"?

Teatr Nowy przeżywa w tych dniach swoiste oblężenie. Urywają się telefony z prośbami o protekcję przy zakupie biletów, przed kasą formują się długie kolejki widzów A wszystko to z powodu „Operetki" Witolda Gombrowicza, w reżyserii Kazimierza Dejmka.

Miejmy nadzieję, że i kolejna premiera Teatru Nowego wzbudzi podobnie zainteresowanie — bowiem **już w najbliższą niedzielę — tj. 27 kwietnia Mała Sala Teatru Nowego wystąpi z premierą „Pamiętnika intymnego" Jana Lechonia.**

Ten urodzony w r. 1899, wybitny poeta i organizator poetyckiego kabaretu „Pod Pikadorem" (wspólnie z Tuwimem, Słonimskim i Raabem) wiele lat spędził we Francji pełniąc w Paryżu funkcję attachee kulturalnego ambasady polskiej. W 1941 roku Lechoń opuszcza Francję i wspólnie z Tuwimem udaje się przez Portugalię i Brazylię do Stanów Zjednoczonych, gdzie w 1956 r. kończy życie samobójczą śmiercią.

— „Lechoń zaskakuje i zdumiewa niezwykłością rzeczowych spostrzeżeń, trafnością sądów, rozległością horyzontów" — pisze w teatralnym programie **autor scenariusza — St. Kaszyński.** — „Demonstruje je z całą otwartością, zwłaszcza wówczas, kiedy obnaża przed sobą w nowojorskiej samotni pejzaże spraw i losów polskich sklebione i pogmatwane sytuacją emigrancką".

N/z.: „Operetka" w Teatrze Nowym — scena zbiorowa

W „Pamiętniku intymnym" wystąpią: **Maria Białobrzeska, Hanna Bedrvńska, Róża Czaplewska, Barbara Horawianka, Zbigniew Józefowicz, Andrzej May, Jan Rudnicki i Jan Zdrojewski. Opracowanie sceniczne — Zbigniew Józefowicz, scenografia Iwona Zaborowska, opracowanie muzyczne — Anna Płoszaj.**

Przy okazji naszym Czytelnikom zasypującym Redakcję (i sam Teatr Nowy) pytaniami: Jak dostać się do Nowego? — odpowiadamy: Bilety na majowe przedstawienia sprzedaje już kasa teatru (ul. Więckowskiego 15) — tel. 219-58, czynna codziennie, oprócz poniedziałków, w godz. 10—19. Natomiast zamówienia na bilety zbiorowe przyjmuje Biuro Obsługi Widzów Teatru Nowego, w godz. 9—16, tel. 219-58.

Opinia użytkowników — jedyną drogą ulepszeń

Żywiołowy rozwój współczesnej nauki uwarunkowany jest w znacznym stopniu posiadaniem nowoczesnej aparatury. Z kolei posiadanie takiej aparatury zależy między innymi od tego, czy przemysł krajowy dotrzymuje kroku rozwojowi tej dziedziny na świecie. Konieczne więc są periodyczne kontakty użytkowników, tzn. pracowników nauki z producentami. Ci ostatni rozumieją ważność problemu i od pewnego czasu obserwujemy ich oferty wysuwane uczelniom w formie wystaw proponowanych urządzeń. Na terenie Uniwersytetu Łódzkiego było już takich imprez kilka, co zaś jest warte podkreślenia to, że polski producent urządzeń, jakim są Polskie Zakłady Optyczne, wszedł już w pewien rytm demonstrowania swoich produktów — ludziom nauki.

Niedawno, w gmachu Biblioteki UŁ otwarto kolejną wystawę pod hasłem „PRZEMYSŁ NAUCE". Hasło to uzupełniono postulatem — sądzić należy — realizowanym z powodzeniem: PRECYZJA — ZAUFANIE — OPINIA. Jak twierdzi p.o. rektor UŁ, doc. dr **R. Skowroński,** uczelnia chętnie aprobuje tę formę kontaktów, bardzo istotną dla obu stron. Ludzie nauki mają okazję wypowiedzenia opinii o aparaturze będącej już w użytkowaniu oraz wskazania producentom nowych potrzeb w tym zakresie. **Nie bez znaczenia jest fakt, że ekspon owana aparaturę uczelnia może zakupić natychmiast, bez koniecznego w innych razach oczekiwania,** a przy tym — z pewnym rabatem. Natomiast producent, według opinii dyrektora Centralnego Laboratorium Optyki, mgr inż. **J. Grzelaka** — ma jedną drogę ulepszenia produktu: przez poznanie opinii użytkownika.

Na wystawie można obejrzeć kilka typów mikroskopów, wśród nich, holograficzny produkcji CLO, zestaw telewizyjny Biolar TV, produkcji PZO, urządzenia dla przemysłu włókienniczego, farbiarskiego, medycyny, geodezji, wyposażenie laboratorium fotograficznego, wreszcie — lasery gazowe helowo-neonowe o szerokim zastosowaniu w szkolnictwie.

Zgodnie z informacją z-cy dyrektora PZO — mgr **W. Jedynaka,** polski przemysł optyczny jest obecnie na etapie bardzo intensywnego rozwoju i z powodzeniem konkuruje z zagranicą. Aby sprostać rosnącym wciąż potrzebom kraju i eksportu, opracowuje się założenia rozbudowy zakładów, by w r. 1980 potroić produkcję. Partnerem zakładów jest CLO, 80 proc. nowości powstałych w laboratorium wchodzi do produkcji w zakładach. **J. U.**

Zmiana siedziby i numerów telefonów

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI PRACY

„CZYSTOŚĆ"

z dotychczasową siedzibą w Łodzi,

przy ul. Piotrkowskiej nr 22

uprzejmie zawiadamia PT Klientów, iż z dniem 5 maja 1975 r. zarząd i jego komórki funkcjonalne zostaną przeniesione do nowej siedziby

przy ul. Urzędniczej 36 w Łodzi.

TELEFONY:

- centralka: 791-73, 791-66, 743-91
- bezpośrednie: 766-55, 791-10, 790-11.

Telefony członków zarządu:

Kierownik Ogólny — Prezes Zarządu	— bezpośredni 766-55 — centralka wewn. 22
Z-ca Kier. Ogólnego d.s. Technicznych	— bezpośredni 766-55 — centralka wewn. 20
Z-ca Kier. Ogólnego d.s. Usług	— centralka wewn. 23
Z-ca Kier. Ogólnego d.s. Adm.-Handlowych	— centralka wewn. 19

Telefony komórek funkcjonalnych:

Sekretariat Zarządu Spółdzielni	— bezpośredni 766-55 — centralka wewn. 20 i 22
Dział Koordynacji i Nadzoru Punktów Przyjęć	— bezpośredni 790-11 — centralka wewn. 30
Usługi na telefon	— bezpośredni 790-11 — centralka wewn. 30
Wydział Produkcji i Usług	— bezpośredni 790-11 — centralka wewn. 24
Gł. Księgowy Spółdzielni	— centralką wewn. 9
Gł. Mechanik i Energetyk	— bezpośredni 791-10 — centralka wewn. 11

KOMÓRKI ORGANIZACYJNE – RUCH PRZEDSIĘBIORSTWA:

Z dniem 5 maja br. zostanie przeniesiony z dotychczas zajmowanego lokalu przy ul. Piotrkowskiej nr 46 do lokalu przy ul. Piotrkowskiej nr 22

ZAKŁAD CZYSZCZENIA SZYB I CYKLINOWANIA PODŁÓG.

Telefony komórek organizacyjnych zakładu:

Kierownik Zakładu	— 244-54
Sekcja Usług Porządkowych	— 231-60
Sekcja Rozliczeń Usług Porządkowych	— 290-80

Z dniem 5 maja 1975 r. będzie przeniesiony z dotychczas zajmowanego lokalu przy ul. Nawrot 15 do lokalu przy ul. Piotrkowskiej 22

ZAKŁAD SPRZĄTANIA.

Kierownik Zakładu Sprzątania	— 249-34
Usługi w zakresie sprzątania	— 205-75

Ulegną likwidacji numery telefonów w lokalach przy ul.:

- Piotrkowskiej 46 — nr tel. 204-14, 307-32, 212-37,
- Piotrkowskiej 39 — nr tel. 262-70,
- Piotrkowskiej 22 — nr tel. 342-75,
- Wschodniej 66 — nr tel. 207-97,
- Wólczańskiej 15 — nr tel. 239-51.

1666-k

WTRYSKARKĘ pionową, imadło szczękowe sprzedam. Łódź. Nowotki 89—8 6851 g

KSIĄŻKI wydane do roku 1939 ze wszystkich dziedzin stale zakupuje i sprzedaje Antykwariat „Domu Książki" w Łodzi, ul. Piotrkowska 133, tel 628-12 1275 k

WIELKĄ Encyklopedię Powszechną PWN — Tom 1—13 zakupuje i sprzedaje Antykwariat Współczesny „Domu Książki" w Łodzi, ul. Wschodnia 53, telefon 316-13 1277 k

BONY kupię. Tel. 273-05 wieczorem 7036 g

SZLIFIERKĘ, wiertarkę elektryczną i warsztat stolarski — kupię. Chocianowicka 33 5803 g

SPRZEDAM zakład wyrobu spodów poliuretanowych męskich, damskich, urządzenia, surowce technologię, szybko uruchomię produkcję. Oferty „396784" Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Poznańska 38 1690 k

Z POWODU choroby sprzedam kompletnie urządzony zakład stolarski pod Łodzią, oczekuję innych propozycji. Oferty „6166" Prasa, Piotrkowska 96

BRYTY krawatowe drukuje — Barbara Kodrebska, Bytom, ul. Grottgera 22a/9, tel. 81-55-01 po godz. 19 1473 k

Pojazdy

PRZEDNIĄ szybę oryginalną do „Taunusa", biurko sprzedam. Tel. 393-30 6848 g

„SIMCĘ Aronde" — sprzedam 45.000 oraz części: karoseria, podwozie, inne. Tel. 437-54 lub 427-40 7525 g

SAMOCHÓD ciężarowy — „Horch" sprzedam. Łódź, Zarzewska 48, tel. 461-54 6853 g

SILNIK „Volkswagena — 1500-S" nominalny sprzedam. Ogrodowa 25, m. 8 6873 g

SZYBY do samochodów zagranicznych drobnorozpryskowe poleca „Secumit" Warszawa-Rembertów, ul. Suflerska 6, tel. 10-95-12 1738 k

SAMOCHÓD „Chevrolet de Lux" do remontu albo na części — sprzedam. Gagarina 25, m. 34 7446 g

„WARTBURGA 1000" — sprzedam. Tel. 332-16 6459-6460 g

KOMPLETNY blok silnika „Wartburga 353" po 9.500 km (korbowód do regeneracji) sprzedam. Tel. 348-83 7282 g

„FIATA 125 p" kupię. Tel. 415-89, po 17 7383 g

„PEUGEOT 404" 1966 — stan bardzo dobry — przebieg 45.000 km sprzedam Tel 489-58 6654 g

„ZASTAVĘ 750" z trampem sprzedam. Oglądać: garaż Gandhiego 12. Godz. 17—19 7708 g

KUPIĘ „Fiata 125 p" MR — 1975. Oferty „7636" Prasa, Piotrkowska 96

Lokale

POKÓJ umeblowany, niekrępujący, blok do wynajęcia. Oferty „6935" Prasa, Piotrkowska 96

KAWALER pracujący poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oferty „6854" Prasa, Piotrkowska 96

LOKAL na warsztat 40 m kw., siła, światło, w budynku wolnostojącym do wynajęcia. Zdrowie, Krakowska 8, od godz. 18 6815 g

NA POŁKACH KSIĘGARNI

Pastusiak L. — Komputery a polityka, WP 1975 r., str. 247, zł 32

Kopa R. — Piłka i ja, WSiT 1975 r., str. 170, zł 30

Wolkensztejn M. W. — Na skrzyżowaniach dróg wiedzy, PWN 1975 r., str. 438, zł 38

Gwiazdowicz M. — Wspomnienia, LSW 1975 r., str. 330, zł 40

Krzysztofiak M. — Statystyka w przedsiębiorstwie przemysłowym, PWE 1975 r., str. 376, zł 24

Kazanecki W. — Pejzaże sumienne, WLub. 1975 r., str. 70, zł 10

Platta H. — Biegnie góral chłopiec młody sokół, WLub. 1975 r., str. 36, zł 10

KUPIĘ kawalerkę własnościową z wygodami. Tel. 292-06 7515 g

M-3 własnościowe w Warszawie zamienię na mieszkanie lub domek w Łodzi. Oferty „398006" Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Poznańska 38 1737 k

ZAMIENIĘ dwa pokoje z kuchnią, komfort 45 m kw. w Częstochowie na Łódź. Wiadomość: Łódź, ul. Chodkiewicza 25, Pawiak 1667 k

LETNIKOM pokoje wynajmę Wanda Piotrowska, Mierosławskiego 11, 81-737 Sopot, telefon 51-01-40 1668 k

MIESZKANIE spółdzielcze M-4, 3-pokojowe we Wrocławiu zamienię na równorzędne w Łodzi. Stanisław Kiełek, Wrocław, ul. Kruszwicka 53, m. 7 1607 k

POKÓJ dla samotnej kobiety do wynajęcia. Rojna 8, m. 18. Zgłoszenia 7—12 6921 g

2 POKOJE z kuchnią — 54 m kw. rozkładowe, parter — bloki kwaterunkowe z 1952 r. — Bałuty — okolice Krawieckiej — Zawiszy Czarnego, zamienię na pokój z kuchnią i kawalerkę bloki, najchętniej w tej samej dzielnicy. Oferty „6664" Prasa, Piotrkowska 96

Nauka Praca

WPISY na zaoczne (korespondencyjne) kursy: kalkulacji i kosztorysowania robót budowlano-montażowych, asystentów i pomocy technicznej, projektantów, kreśleń technicznych budowlanych konstrukcyjnych, instalacyjnych i części maszyn — przyjmuje, szczegółowych pisemnych informacji udziela „Wiedza" 31-139 Kraków Spasowskiego 8 (przedłużenie ulicy Siemiradzkiego)

MATEMATYKA — 257-57 mgr Pluskowski 5753 g

ANGIELSKI, hiszpański — Tuwima 49—4 Leniec 6646 g

MATEMATYKA — fizyka. Tel. 709-88, mgr Datczyński 5125 g

POMOC domowa potrzebna. Warunki dobre. Mickiewicza 12, m. 1, tel. 668-83 7355 g

LAKIERNIKA samochodowego na pół etatu przyjmę. Kilińskiego 165 7675 g

Różne

ZESPÓŁ Przychodni Specjalistycznych m. Łodzi — Przychodnia Skórno-Weneorologiczna ul. Zakątna 44, I p., rejestracja przyjmuje całą dobę (oprócz niedziel) udziela porad w zakresie chorób wenerycznych i leczy bezpłatnie 1428 k

Dr Jadwiga ANFOROWICZ skórne, weneryczne 15—19, Próchnika 8 6905 g

CYPERLING — specjalista ginekolog, PKWN 4, tel. 240-17 5832 g

Dr ZIOMKOWSKI — skórne — weneryczne 16—19, Piotrkowska 59 5928 g

MAREK Kowalewski, zgubił leg. służbowa pracownicza nr 525/74 wyd. przez UL 6928 g

---

UWAGA, MIESZKAŃCY ŁODZI!

SPÓŁDZIELNIA PRACY SKÓRZANO-OBUWNICZA

„RO — BUT"

świadczy usługi ekspresowe w zakresie:

WYKONANIA OBUWIA MIAROWEGO

— w terminie 5 dni

w punktach przy ul. ul.:

— Piotrkowskiej 42	tel. 317-83
— Nowomiejskiej 4	tel. 311-21

NAPRAWA OBUWIA

— w terminie natychmiastowym

w punktach:

DZIELNICA ŁÓDŹ-GÓRNA:

— Zaolziańska 49	
— Felińskiego 7	tel. 407-45
— Dąbrowskiego 60	

DZIELNICA ŁÓDŹ-BAŁUTY:

— Rojna 1	tel. 974-17
— Franciszkańska 49	tel. 714-20
— Łanowa 83	
— Wrześnieńska 114	
— Limanowskiego 6	tel. 746-99

DZIELNICA ŁÓDŹ-ŚRÓDMIEŚCIE:

— Nowomiejska 4	tel. 311-21
— Nowotki 88	tel. 858-60
— Główna 5	tel. 618-68
— Piotrkowska 42	tel. 317-83

DZIELNICA ŁÓDŹ-WIDZEW:

— Tatrzańska 42/44	tel. 651-70

Gwarantujemy szybką, fachową i uprzejmą obsługę. Zapraszamy PT Klientów do korzystania z naszych usług.

„CRYPTON" — angielski aparat elektronowy wykrywa usterki w silnikach samochodowych, reguluje zapłony, gaźniki — wyważanie kół dynamiczne — statyczne — wykonuje inż. Supady, Suwalska 24, tel. 438-78 6102 g

CYKLINOWANIE bezpyłowe, lakierowanie parkietów. Tel. 910-79, Śniady 6131 g

FARBUJEMY: bluzki modylon, bri-nylon, helanco bistor, elastor, sukienki ślubne — cremplina, koronki, żakard ortalion, koszule non-iron. Prywatny zakład. Nowomiejska 10

INSTALACJE elektryczne tel. 412-78, Kruzel 6941 g

PRZYJMĘ obozy wędrowne (zakłady pracy) we Władysławowie, czerwiec, lipiec, sierpień. Parcela ogrodzona, z wodą, wyżywienie. Władysław Gulkowski, Gdynia, Lubawska 8—33 1736 k

SPÓŁDZIELCZE POGOTOWIE LEKARSKIE TELEFON 666-55 czynne codziennie w godz. 6 – 22.

FINLANDIA — 2 wolne miejsca w samochodzie. Wyjazd koniec kwietnia. Tel. 602-24, po 18 7277 g

CZERWONIEC — lekarz ginekolog, Tuwima 20, tel. 355-30, codziennie 14—18 5361 g

UWAGA, SYMPATYCY WYŚCIGÓW KONNYCH

26 kwietnia, godz. 14, otwarcie sezonu

Warszawa – Służewiec.

Następne dni wyścigowe:

soboty i niedziele, a od 4 czerwca również środy.

Czynne będą ekspozytury totalizatora:

- **Warszawa, ul. Targowa 65,**
- **Wrocław, ul. Bogusławskiego 16,**
- **Sopot — tor wyścigowy,**
- **Łódź, ul. Piotrkowska 84,**
- **Katowice, ul. Kościuszki 73,**
- **Kraków, ul. Sarego 10,**
- **Szczecin, ul. Kaszubska 52a.**

1650-k

ZASADNICZA SZKOŁA BUDOWLANA DLA PRACUJĄCYCH

Łódzkiego Przedsiębiorstwa Instalacji Przemysłowych w Łodzi, ul. Tokarska 7, tel. 704-17

dokonuje zapisów do klas pierwszych na kierunki o specjalnościach:

- **monter instalacji przemysłowych – 3 lata**
  Wynagrodzenie w pierwszym roku nauki zł 250,
  w drugim roku nauki zł 480,
  w trzecim roku nauki 4.40 zł na godzinę plus 25 proc. premii (ok. 1100),
- **monter instalacji wentylacyjno-klimatyzacyjnych – 2 lata**
  Wynagrodzenie w pierwszym roku nauki zł 520,
  w drugim roku nauki zł 600 plus 25 proc. premii.
- **mechanik maszyn budowlanych – 3 lata**
  Wynagrodzenie w pierwszym roku nauki zł 250,
  w drugim roku nauki zł 480,
  w trzecim roku nauki 4.40 zł na godzinę plus 25 proc. premii (ok. 1100).

Obok odzieży roboczo-ochronnej w każdym roku nauki uczniowie otrzymują garnitury koszule i buty oraz codzienne posiłki regeneracyjne. Absolwenci mają zapewnione miejsca pracy i korzystne wynagrodzenie. Zamiejscowym zapewniamy miejsca w bursie. Zapisy od 15 marca 1975 roku w sekretariacie szkoły 1145-k

Nieruchomości

2 HA ziemi — sprzedam w całości lub na działki. Tel 473-66, po 13 6861 g

WYDZIERŻAWIĘ lub sprzedam czynną piekarnię z budynkiem mieszkalnym w Krośniewicach pow. Kutno, Poznańska 4. Wiadomość: Lidia Kluzińska, Aleksandrów Kuj. J. Krasickiego 58, tel. 22-31 wewn. 35 w godz. 7—13 106 p

SPRZEDAM dom 6-izbowy, wygody, ogród oraz działkę owocowo-warzywną, 1 ha. Stefan Lewandowski, Kutno, Kościuszków 3 tel. 40-28 1617 k

DZIAŁKĘ leśną — kupię. Oferty „7394" Prasa, Piotrkowska 96

NOWY wielki domek z niewielką działką w okolicy Tuszyn Las — pilnie sprzedam. Oferty „6990" Prasa, Piotrkowska 96

WILLĘ dwurodzinną może być nie wykończoną w Pabianicach lub Łodzi, najchętniej w Widzew-Żdżarach pilnie kupię. Oferty „6989" Prasa, Piotrkowska 96

DZIAŁKĘ budowlaną w Żabiczkach sprzedam. Tel. 393-30 6847 g

Kupno-Sprzedaż

SPRZEDAM suknię ślubną, Sienkiewicza 67, m. 70, Sandałowska, po godz. 17 6936 g

BONY PKO kupię. Oferty „6909" Prasa, Piotrkowska 96

MASZYNĘ do lodów „Maxima" — sprzedam. Tel. 447-07 6835 g

Zakład Naprawczo-Produkcyjny Mechanizacji Rolnictwa

poszukuje pracowników z terenu woj. łódzkiego na kolonie letnie:

- **3 kucharki,**
- **10 pomocy kucharki,**
- **4 sprzątaczki.**

Bliższych informacji udziela dział usług socjalnych, tel. Łódź — 451-90 wewn. 66, Pabianice — 81-82. 1510-k

Pracownicy poszukiwani

— TOKARZY,
— BRAKARZY K.J.,

zatrudnią natychmiast **Zakłady Mechaniczne „CHEMITEX" — Zakład Filialny w Sieradzu, ul. Mickiewicza nr 2a.** Zgłoszenia kandydatów z terenu województwa przyjmuje dział kadr i szkolenia zawodowego codziennie w godz. 7—15, w soboty w godz. 7—13. Warunki płac w systemie bezpodatkowym do uzgodnienia w oparciu o zakładowy taryfikator płac. 1106-k

---

790-11 **790-11**

to nowy numer punktu

SPÓŁDZIELNI PRACY

„CZYSTOŚĆ"

przyjmującego zlecenia od Klientów na wykonanie usług pralniczych.

ZAPAMIĘTAJ NUMER TELEFONU

790-11

1734-k

Zmiana adresu i numerów telefonów

ŁÓDZKIE BIURO PROJEKTÓW BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO

„PROJPRZEM"

w ŁODZI, ul. KOPCIŃSKIEGO 20

uprzejmie zawiadamia o zmianie od dnia 2 kwietnia 1975 r. adresu i numerów telefonów.

NOWY ADRES:

90 - 437 ŁÓDŹ, AL. KOŚCIUSZKI 80/82

NOWE NUMERY TELEFONÓW:

650-55	– centrala
634-00	– Dyrektor
620-11	– Z-ca dyrektora
628-16	– Dział Służby Pracowniczej
627-80	– Terenowy Ośrodek Współpracy i Koordynacji Branżowej
624-01	– Główny Księgowy
624-42	– Kierownik Działu Ekonomicznego
623-53	– Kierownik Działu Gospodarczego.

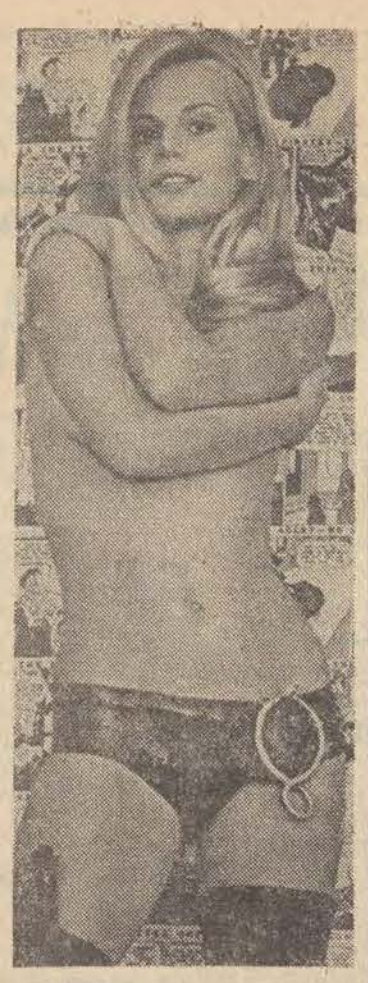

Silvia Dionisio — aktorka włoska

TAK TOCZY SIĘ ŚWIAT...

A ku-ku

Niedawno splajtowała firma Kaiser Uhren GmbH w Villingen — jedna z najbardziej renomowanych wytwórni sympatycznych, tradycyjnych zegarków z kukułką. W Schwarzwaldzie (RFN), który jest ojczyzną tych zegarków, branżowe fabryki i warsztaty zwolniły w ostatnich miesiącach ponad 2000 wysoko wykwalifikowanych pracowników, zaś dalszych 3000 znajduje niepełne zatrudnienie i ograniczone zarobki. Kryzys stał się ciężkim zagrożeniem dla gospodarki Schwarzwaldu, gdzie egzystencja około 25 000 rodzin jest uzależniona od przemysłu zegarmistrzowskiego. Giną przede wszystkim firmy średnie i drobne, a zwłaszcza warsztaty chałupnicze. Duże przedsiębiorstwa mają szansę przetrwania, znajdują oparcie finansowe w banku krajowym. Znany koncern „Junghans" został niedawno poratowany kredytem 10 mln marek, ostatnio podobnej wysokości pożyczkę dostała firma Kienzle. Jednakże presja monopoli szwajcarskich, japońskich, a szczególnie amerykańskich, mocno daje się we znaki schwarzwaldzkim kapitalistom. W wyniku ściśle tajnego porozumienia, zbankrutowana wytwórnia zegarków z kukułką Kaisera, przechodzi we władanie koncernu West Clock z USA. Przygotowywana przez nowych bossów modernizacja zakładu, który ma być jednym z poddostawców amerykańskiego kombinatu, zapowiada rychłe rozprawienie się ze staroświeckimi kukułkami.

Normalizacja

Na zaproszenie szwedzkiego Urzędu Międzynarodowej Pomocy Rozwojowej SUDA, zebrała się w Sztokholmie na 3-dniowym posiedzeniu Międzynarodowa Organizacja Norm — ISO. Tematem konferencji, w której wzięło udział 30 ekspertów z 10 krajów, było opracowanie wytycznych dla planowanej w skali ogólnoświatowej normalizacji i standaryzacji produkcji prezerwatyw. Jak stwierdzono w końcowym komunikacie prasowym, uczestnicząca w obradach grupa ekspertów, kierując się troską o dobro rodziny i regulacja przyrostu naturalnego, dokonała ustalenia międzynarodowych normatywów jakościowych prezerwatyw oraz ujednolicenia ich typów.

Chińszczyzna

Kiedy managerowie koncernu samochodowego „Volkswagen" na początku lat 70-tych kupowali w Brazylii tysiące hektarów łąk, to nie po to, by wąchać tam kwiatki, ale aby założyć intratną hodowlę bydła rzeźnego. Gdy w tym samym mniej więcej czasie tzw. „Fundacja Volkswagena" zakładała w Hamburgu naukowy Instytut Azjatycki wraz z naukowym Towarzystwem Wiedzy o Dalekim Wschodzie — to również nie gwoli popierania badań nad chińską kaligrafią, lecz dla daleko bardziej praktycznych celów. Okazały gmach w Hamburgu na Rothenbaumchaus se, stał się Mekką dla tysięcy RFN-owskich polityków, działaczy gospodarczych i oficerów Bundeswehry, którzy ostatnimi czasy zapałali raptowną sympatią dla przewodniczącego Mao. Staraniem Instytutu i Towarzystwa, za pieniądze „Volkswagena", ukazało się niedawno dzieło „Chiny — vademecum" w dwóch wersjach — gruntownej oraz kieszonkowej. Ponadto w końcowej fazie są prace nad zaiste unikalnym, „Politycznym słownikiem chińsko-niemieckim", zawierającym 14 000 (!) haseł. Chiński galimatias ideologiczny i niemiecka pedanteria, święcą tu triumfy. Np. cały arkusz druku zajęły terminy polityczne zaczynające się od słowa „Hong", wśród których do najmniej zawiłych należy „Hong - Se - Xuan - Chuan - Juan", co się tłumaczy mniej więcej, jako „czerwony propagandzista". Prócz działalności edytorskiej, fundacja rozwija zbliżenie na polu lingwistycznym. Aktualnie trwa 17 z kolei kurs chińszczyzny, bynajmniej nie literackiej ani kupiecko-handlowej, lecz tej zupełnie specyficznej, która ma uprzystępniać obywatelom RFN papierowe treści artykułów w „Żenmin Żypao" i komunikatów agencji „Sinhua". Mecenat kapitalistów z „Volkswagena" nad maoistowską polit-chińszczyzną wydał więc pierwsze owoce.

Linda Boxter — gwiazdka angielskiej TV

Wieszcz

Federalnym krzyżem zasługi I klasy, został odznaczony przez rząd RFN za całokształt działalności pisarskiej literat Gert Buchheit. 74-letni autor bawarskiego wydawnictwa „Archiwum Polityczne", blisko związanego z Franzem Josephem Straussem oraz zachodnioniemiecką centralą wywiadowczą BND. Twórczość Buchheita, całkowicie pozbawiona wartości literackiej, zawsze związana była z faszyzmem. W 1934 r. autor ten debiutował hitlerowsko-militarystycznym eposem „Pomnik Rzeszy Tannenberg", a dalej nastąpiły: w 1937 r. „Bismarck — führer i człowiek", w 1938 r. „Mussolini i nowa Italia", w 1941 r. „Faszystowska rewolucja", w 1942 r. „Sedan — niemiecka wola zbrojna", w 1968 r. „Tajny wywiad niemiecki" — panegiryk na cześć hitlerowskich zbrodniarzy wojennych ze służby szpiegostwa i sabotażu Wehrmachtu, w 1969 r. „Anonimowa potęga" — zimnowojenna książka prezentująca antykomunizm w obsesyjnej postaci; wreszcie w roku bieżącym ukazało się najnowsze dzieło Buchheita zatytułowane „W dławiących kleszczach polityki" i będące stekiem ordynarnych, zaplątanych w sprzecznościach i bzdurnych wymysłach napaści na zachodnioniemieckich komunistów i lewicę związków zawodowych, na Związek Radziecki i pozostałe kraje socjalistyczne, na wszystkie siły, które opowiadają się za pokojową koegzystencją, przeciw wojnie i eskalacji zbrojeń.

Marisa Mell — austriacka aktorka filmowa

Na receptę

Działając z upoważnienia miejskich władz służby zdrowia, lekarze z Detroit (USA) ordynują pacjentom ze stwierdzonymi stanami wycieńczenia nie środki farmakologiczne, lecz mięso, masło i jajka z przydziałów kartkowych opieki społecznej. Zgodnie z zarządzeniem, na recepcie takiej wypisana musi być diagnoza choroby: NIEDOŻYWIENIE. W Detroit, stolicy kwitnącego do niedawna amerykańskiego przemysłu samochodowego, notowano na początku marca 150 000 zarejestrowanych pacjentów z objawami wygłodzenia, najczęściej dzieci i kobiet. Miasto liczące 1 600 000 ludności — włączając w to niemowlęta, starców, chorych i kaleki — wykazuje oficjalnie 400 000 bezrobotnych. Według ogłoszonych w tych dniach w Waszyngtonie danych urzędowych, w całym kraju objęto w styczniu przydziałami bonów żywnościowych opieki społecznej 17 900 000 Amerykanów, a od listopada ub. roku ta armia ubogich powiększa się w tempie 1 000 000 osób miesięcznie.

Dziś w Radio i TV

CZWARTEK, 24 KWIETNIA

PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.06 Arie z oper. 10.30 „Ostatnie lato" — fragm. 10.40 Przezorny zawsze ubezpieczony. 10.45 Jazz sprzed pół wieku. 11.00 Mozaika melodii. 11.18 Nie tylko dla kierowców 11.25 Co słychać w świecie. 11.30 Szczecin na muzycznej antenie. 12.05 Z kraju i ze świata 12.20 Chwila muzyki. 12.25 Szczecin na muzycznej antenie. 12.40 Dom i my. 13.00 W. Lutosławski — 10 tańców. 13.15 Rolniczy kwadrans. 13.30 Rytmy nastolatków. 14.00 „Człowiek i środowisko". 14.05 Spotkanie z folklorem. 14.30 Sport to zdrowie 14.35 Koncert na temat. 15.00 Wiad. 15.05 Listy z Polski. 15.10 Muzyka na wolnej przestrzeni. 15.30 Estrada przyjaźni. 16.00 Wiad 16.10 Wiosenny pejzaż. 16.30 Aktualności kulturalne. 16.35 Studio Jazzowe PR 17.00 Radiokurier. 17.20 Rytmostop. 17.40 Poezja śpiewana. 18.00 Muzyka i aktualności. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.30 Przeboje non stop. 19.00 I wyd. dziennika. 19.15 Gwiazdy festiwalowych estrad 19.45 Z księgarskich witryn. 20.00 NURT 20.20 Płytoteka. 20.50 Kronika sportowa 21.00 Koncert życzeń. 21.35 Plakat reklamowy 21.50 Gra Sandy Nelson. 22.00 II wydanie dziennika. 22.15 Śpiewa Nani Bregwadze. 22.30 Miłośnikom wielkiej pianistyki. 23.00 Wiad.

PROGRAM II

8.35 Sprawy codzienne. 8.55 Muzyka spod strzechy. 9.00 Koncert muzyki. 9.40 Tu Radio Moskwa. 10.00 „Lidia Waraksina" — fragm. pow. 10.20 Fr. Schubert: Sonata na wiolonczelę. 10.40 Nie ma marginesu. 11.00 Dla szkół „Przyrzekamy" — słuchowisko. 11.30 Wiad. 11.35 Radiowa poradnia rodzinna. 11.40 CRS — rolnikom. 11.50 Od Tatr do Bałtyku. 12.05 Komunikaty (Ł). 12.10 „W ścisłej czołówce" — rep. (Ł). 12.25 Melodie ludowe (Ł). 12.35 „Dubinuszka" — koncert (Ł). 13.50 „Problemy szkoły i domu" (Ł) 13.00 Uczelnia 30-lecia — Politechnika Wrocławska. 13.20 M. Mielczewski: Canzona a-moll „Gdańska". 13.30 Wiad. 13.35 Nim się książka ukaże — „Dobry geniusz" — frag. pow. 13.55 Miniprzegląd folklorystyczny. 14.00 Więcej lepiej, taniej. 14.15 Czas i ludzie. 14.35 Fr. Liszt: „Hungaria" — poemat symfoniczny. 15.00 Zawsze o 15.00 15.40 Nowiny i nowinki muzyczne 16.00 Z mikrofonem przez trzy zmiany 16.15 Z nagrań solistów 16.34 A. Leman — Mała suita koncertowa. 16.45 Aktualności łódzkie (Ł) 17.00 Polscy piosenkarze. 17.15 „Przed koncertem w Filharmonii" (Ł). 17.25 „Okolice kultury" — fel. (Ł). 17.35 „Pamięci ofiar faszyzmu" — relacja dźw. z uroczystego koncertu (Ł) 18.00 „Bukiet, ale z warzyw" — komentarz (Ł). 18.20 Terminarz muzyczny. 18.30 Echa dnia. 18.40 Ekonomia na co dzień. 19.00 C. Debussy: III Sonata. 19.15 Lekcja jęz. ros. 19.30 Telemann — Trio d-moll. 19.40 Moje przygody poetyckie — M. Slavicek 20.00 Recital solisty. 20.30 Listy z teatrów. 21.00 Al. Goldenweiser — pianista i kompozytor. 21.30 Z kraju i ze świata. 21.50 Wiad. sport. 21.55 „Horyzonty muzyki". 22.30 Promenada. 23.00 Madrygały G. Monteverdiego. 23.30 Wiad.

PROGRAM III

11.00 Z nagrań Janis Joplin. 11.20 Życie rodzinne 11.50 Dwie wersje tematu „Park tysiąca wysp". 12.05 Z kraju i ze świata. 12.20 Chwila muzyki. 12.25 Za kierownicą. 13.00 Dzień jak co dzień 15.00 Ekspresem przez świat. 15.10 Premiery Polskich Nagrań. 15.30 Pół żartem, pół serio — aud. 15.40 Rozszyfrowujemy piosenki. 16.05 Bluesy na harmonijce. 16.15 Przebój za przebojem. 16.45 Nasz rok 75 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 „Akropol" — odc. pow. 17.15 Kiermasz płyt 17.40 Fotoplastikon. 18.00 Muzykobranie 18.30 Polityka dla wszystkich 18.45 Budapeszteńskie muzykalia. 19.15 Książka tygodnia. 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Muzyczna poczta UKF 20.00 Heraklit i eleaci. 20.25 10 lat bossa novy. 20.45 Lekcja jęz. niem. 21.00 Reminiscencje muzyczne. 21.50 D. Szostakowicz — „Katarzyna Izmajłowa". 22.00 Fakty dnia 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Chór Aleksandrowa. 22.15 „Rzeka posępna" — odc. pow 22.45 Z nowej płyty zespołu „Pieśniary". 23.00 Głos poety — Bolesław Faj.

TELEWIZJA

PROGRAM I

6.30 TV Technikum Rolnicze (z Łodzi). 7.00 TV Technikum Rolnicze (W). 7.50 TV kurs informatyki (W). 8.45 „Columbo" — film prod USA odc. pt. „Między nami detektywami" (kolor. W). 10.00 Historia dla klas VI (z Krakowa). 11.05 Język polski kl. VII—VIII — film (W). 13.45 TV Technikum Rolnicze (z Poznania). 15.05 Matematyka w szkole — Potęgi — cz. I (z Krakowa) 16.30 Dziennik (kolor) 16.40 Kino dla młodych widzów: Ekran z Bratkiem m. in. film z serii „Karino" odc. pt. „Najcięższa próba" (kolor W). 17.40 „Anatomia sukcesu „Garnitury z Bytomia" (W). 17.55 Poligon (kolor. W). 18.20 W środku Polski (z Łodzi). 18.40 Przypominamy radzimy (W) 18.45 „Pamięć serca" — reportaż filmowy (kolor. W) 19.20 Dobranoc (kolor) 19.30 Dziennik (kolor). 20.20 „Columbo" — film prod. USA odc. pt. „Między nami detektywami" (kolor. W) 21.35 „Czym żyje świat" (kolor. W). 22.05 „W lirycznym nastroju" — wieczór piosenek radzieckich (z Katowic) 22.40 Dziennik (kolor). 22.55 Wiad. sportowe (kolor. W).

PROGRAM II

16.55 Język rosyjski — lekcja 26. 17.25 „Jak patrzeć na dzieło sztuki" — „Portret rosyjski i radziecki" (kolor). 17.55 Dla młodzieży — Studio TV Młodych 18.25 „Moment Musical" — piosenki poetyckie Joanny Kulmowej. 19.00 Kalejdoskop sportowy (kolor). 19.20 Dobranoc (kolor). 19.30 Dziennik (kolor) 20.20 „Tawerna pod Różą Wiatrów" — program publ. (z Gdańska). 20.50 24 godziny (kolor). 21.00 Język francuski — lekcja 40. cz. I. 21.35 Klub Filmowy „Cichy Don" — cz. I film fab. prod. radz. (kolor).

Wszystkie jarzyny i owoce myj pod bieżącą wodą, na ostatku opłucz je wodą przegotowaną.

Dnia 22 kwietnia 1975 r. zmarła w wieku 76 lat nasza najukochańsza Babunia i Matka

S. † P.

STANISŁAWA JANKOWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 25. IV. 1975 r. o godz. 16 na cmentarzu św. Franciszka przy ul Rzgowskiej, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu

CÓRKI, ZIĘCIOWIE, BRAT, WNUCZKI, WNUKOWIE i POZOSTAŁA RODZINA

Z głębokim bólem zawiadamiamy, że w dniu 22 kwietnia 1975 r. zmarła w wieku 76 lat nasza ukochana Matka i Babcia

S. † P.

MICHALINA SZADOWIAK

primo voto BEDNARSKA

Msza św. odprawiona zostanie dnia 25 kwietnia br o godz 15 w kaplicy cmentarza na Dołach, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok.

CÓRKA, SYNOWIE, SYNOWE, WNUCZKI, WNUKI i PRAWNUCZEK

Dyrektorowi Ob. ELŻBIECIE ŚLIWIE, wyrazy współczucia z powodu zgonu

OJCA

składają:

PRACOWNICY i MŁODZIEŻ SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 110 w ŁODZI

Dnia 22 kwietnia 1975 r. zmarł, przeżywszy lat 80, nasz kochany Mąż, Ojciec, Teść i Dziadek

S. † P.

JAN MICHALSKI

emerytowany nauczyciel

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 kwietnia br. o godz. 15.45 w kaplicy przy kościele parafialnym w Zduńskiej Woli na miejscowym cmentarzu, o czym powiadamia pogrążona w głębokim żalu

RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 22 kwietnia 1975 r. zmarła przeżywszy lat 96, nasza najukochańsza Matka, Babcia i Prababcia

S. † P.

ZOFIA HARTOWICZ

z domu RUCIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 kwietnia 1975 r. o godz. 17 z kaplicy cmentarza św. Franciszka przy ul Rzgowskiej.

CÓRKI, SYNOWIE, SYNOWE ZIĘCIOWIE, WNUCZKI, WNUKI, PRAWNUCZKI, PRAWNUKI i POZOSTAŁA RODZINA

Dnia 19. IV. 1975 r. zmarł w wieku lat 67

S. † P.

WACŁAW SZKUDLAREK

Msza św. odbędzie się dnia 25. IV. br. o godz. 14.30 w kaplicy cmentarza na Radogoszczu, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok do grobu. O smutnych tych obrzędach zawiadamia

SYN z RODZINĄ

Dnia 21. IV. 1975 r. zmarła po ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 73

S. † P.

JANINA JANCZAK

z domu WIŚNIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 25. IV 1975 r. o godz. 16 z kaplicy cmentarza na Dołach, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

CÓRKA, SYN i POZOSTAŁA RODZINA

ANTHONY BERKELEY — Tłum. I. DĄMBSKA

ARSZENIK

— Odkryłeś coś ważnego? — dopytywała się Sheila.

— Jak to? To całe C_3, które przez cały czas uważałem za część wzoru chemicznego, nie jest niczym podobnym! To jest część W.C.$_3$ albo E.C.$_3$ — oczywiście. Przecież to dziecinna zabawka!

Rozdział XXI
PODWÓJNA SZKOCKA

No więc — powiedział Roger Sheringham, kiedy następnego dnia rano przekroczyli przejście wiodące na peron dworca Charing Cross. — Od czego zaczniemy?

— Wszystko mi jedno, ty proponuj — powiedział wspaniałomyślnie Alec.

— Zgoda! Wobec tego idź za mną.

Po wczorajszym rewelacyjnym odkryciu Sheila spłynęła na dół i wróciła z telefoniczną książką Londynu wziętą z gabinetu ojca. Po pół godzinie ułożyli listę wszystkich aptek i drogerii w dzielnicy E.C.$_1$ i EC$_2$ wedle ich wielkości i znaczenia. Uzbrojeni w tę listę Alec i Roger pojechali do Londynu natychmiast po śniadaniu.

Wędrowali od sklepu do sklepu i wszędzie Roger pokazywał szkic nalepki wykonany przez Mary Blower i dopytywał się, czy posługują się tego rodzaju nalepkami. I wszędzie właściciel lub subiekt odpowiadali im, że nie używają i żegnali uprzejmym „do zobaczenia". W porze lunchu czuli się bardzo zmęczeni, ale nie zniechęceni.

— Mam już po dziurki w nosie tego E.C.$_3$ — powiedział Roger szczerze, odstawiając pustą filiżankę po kawie i gotując się do dalszej, męczącej rundy. — Spróbujmy dla odmiany inną dzielnicę — tę W.C.$_1$.

— Dobrze — zgodził się Alec. — Jako pierwszy na naszej liście figuruje Warton, prawda? Produkty chemiczne, czy coś takiego.

— Tak jest, Warton — potwierdził Roger, sięgając po kapelusz.

I nagle — jak to zwykle po jakimś kryzysie — los się odmienił. Warton używał nalepek ze spiralnym ornamentem w rogu! Roger przyglądał się jednemu egzemplarzowi, jeżeli nie bliźniaczo podobnemu, to w każdym razie bliskiemu kuzynowi artystycznego wyczynu Mary Blower i czuł się niewymownie szczęśliwy.

— Pragnąłbym zobaczyć się z dyrektorem — powiedział do ekspedienta, drżąc niemal z podniecenia.

Dyrektor nie okazał specjalnego zachwytu. Kiedy Roger przedstawił się jako specjalny korespondent Daily Courriera — stał się uprzejmie zdawkowy. Na pytanie Rogera, czy w drugiej połowie czerwca, albo też w początkach lipca sprzedano w tym sklepie dwuuncjowy pakiecik arszeniku, zachował niewyraźnie tępawo-uprzejmą minę, a na propozycję Rogera, aby mu udostępniono wgląd do książki trucizn i narkotyków sprzedanych w tym okresie, dyrektor odpowiedział z niejakim naciskiem, że Warton jest firmą handlową, a nie małym sklepikiem detalicznym, sprzedającym chemikalia. Następnie zrobił wzmiankę o tym, jak bardzo jest zajęty i co by panowie powiedzieli na uprzejme „do widzenia"?

— Niech diabli porwą wszystkich dyrektorów! — zaklął Roger, kiedy znów znaleźli się na korytarzu.

— Zgadzam się! — potwierdził Alec. — Ale co byś powiedział na to, gdybyśmy tak sami spytali o arszenik przy kontuarze?

Parter zakładów Wartona zajmował duży obszar. Magazyn był podobny, ale równocześnie dziwnie niepodobny do sklepu. Szerokie, pękate, niskie kontuary, ciągnęły się jak długie węże wzdłuż ścian we wszystkich kierunkach, a za niektórymi z nich, stał z rzadka jakiś ekspedient w długim, białym fartuchu.

Roger zagadnął jednego z mężczyzn w fartuchu.

— Dzień dobry — powiedział z szerokim, uprzejmym uśmiechem. — Pragnąłbym zadać panu kilka pytań dotyczących arszeniku.

— Proszę się udać tam — mężczyzna wskazał na odległy kontuar. — Tam, po prawej stronie filara.

Roger stanął przed właściwym kontuarem.

— Arszenik, proszę pana? — spytał starszawy pan wyraźnie szkockim akcentem. — Czy chodzi panu o czysty arszenik, czy też arszenik handlowy?

— Czy do pana należą wszelkie transakcje arszenikowe w tym zakładzie? — spytał Roger.

— Tak jest, proszę pana.

— I przypuszczam, że sprzedaje go pan na kubły, że się tak wyrażę? — pozwolił sobie zażartować Roger.

— Owszem, niekiedy sprzedajemy bardzo duże ilości tego artykułu — odpowiedział drobny człowieczek nieco zdziwiony pytaniem.

— Ale jeżeli ktoś chce kupić próbki, powiedzmy kilka uncji, to może go nabyć w sklepie, przy kontuarze?

DŁ

Redaguje kolegium Redakcja — kod 90-103 Łódź Piotrkowska 96 Adres pocztowy: „DŁ" Łódź skrytka nr 89 Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64 Z-ca redaktora naczelnego 307-26 Sekretarz odpowiedzialny II sekretarz 204-75 Działy: miejski 341-10, 337-47; sportowy 208-95 ekonomiczny 228-32 wojewódzki 223-05 dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca) kulturalny 621-60 „Panorama" 307-26 dział społeczny i fotoreporterzy 378-97 Dział Ogłoszeń 311-50 (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada) Redakcja nocna 869-68 868-78. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa Książka-Ruch" Cena prenumeraty: rocznie 234 zł, półrocznie 117 zł, kwartalnie 58.50 zł Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu" Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu" Łódź, Piotrkowska 95 Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu" i poczty Nr indeksu 35003/35004.

Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch", Łódź, ul. Armii Czerwonej 28. Papier druk. mat. 60 g. W-9